

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-jej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Epokowy sukces żydowskiego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie

Wielkie obszary w Hule nabyte dla kolonizacji żydowskiej. — 70.000 dunamów niezwykle urodzajnej ziemi. — Koncesja zatwierdzona przez rząd palestyński.

Jerozolima. 2. 12. (ZAT) W dniu dzisiejszym ukazał się komunikat urzędowy rządu palestyńskiego, zatwierdzający przekazanie Żydom koncesji

na nabycie wielkiego obszaru ziemi w Hule, na północy Palestyny.

Koncesję przejął oficjalnie w dniu 29. 11. br. w imieniu Egzekutywy Agencji Żydowskiej współkierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej p. M. Czertok.

Nowo nabyty obszar w Hule obejmuje blisko 70.000 dunamów ziemi w pobliżu granicy syryjskiej. Po niezbędnych robotach drewnianych uzyskany będzie znakomity obszar ziemi, niezwykle urodzajny i obfitujący w wodę, nadający się doskonale do uprawy różnych kultur rolnych.

Wedle prowizorycznych obliczeń, na obszarze Hule będzie można skolonizować około 7000 rodzin.

W myśl koncesji, część nowo nabytych gruntów będzie nadal uprawiana przez dotychczasowych dzierżawców arabskich.

Przeprowadzenie planu kolonizacyjnego na obszarach w Hule wymagać będzie inwestycji

w wysokości ponad pół miliona funtów.

Uzyskanie tego funduszu zapewnione jest z różnych źródeł.

Przejęcie na własność żydowską tego olbrzymiego obszaru ziemi oznacza dla żydowskiego dzieła palestyńskiego sukces o historycznym znaczeniu. (Przypominamy, że o nabyciu w ostatnich czasach wielkich obszarów ziemi w Palestynie donieśliśmy przed kilku tygodniami, dla dobra jednak sprawy nie mogliśmy wyjawiać nazwy nabytych obszarów. Można to uczynić dopiero teraz, po zatwierdzeniu koncesji przez rząd. — Uw. Red.)

Jerozolima. 2. 12. ZAT. Komunikat rządu palestyńskiego, zatwierdzający koncesję na obszary w Hule zawiera również oświadczenie w sprawie aliji oraz rady ustawodawczej. Co się tyczy tej ostatniej kwestji, komunikat rządu powtarza stanowisko sformułowane przez przedstawiciela władzy mandatowej na sesji Komisji Mandatowej w roku 1930 w Genewie. Przedstawiciel rządu palestyńskiego podkreślił wówczas, że utworzenie Rady ustawodawczej pod żadnym względem nie obala postanowień mandatu palestyńskiego w sprawie żydowskiej siedziby narodowej.

Żydzi powinni masowo przybywać do Palestyny

Wywiad z rękopisem Sokołowa

Jerozolima (ZAT). Prezydent Światowej organizacji Sjonistycznej oraz Agencji Żydowskiej, Nahum Sokolow przed wyjazdem z Palestyny, udzielił wywiadu przedstawicielowi pisma „Doar Hajom” w którym wypowiada się o polityce rządu palestyńskiego jak również o sytuacji Żydów w Niemczech i Austrii.

Brytyjska administracja w Palestynie — oświadczył prezydent — jest zbyt kunktatorska i konserwatywna w stosunku do problemu żydowskiego i do kwestji imigracji żydowskiej. Bardzo jest rozczarowany jej stanowiskiem. Należy bardziej zachęcać Żydów, pragnących przybyć do Palestyny, potrzebne są większe możliwości dla udziału Żydów w służbie państwowej oraz większe subwencje rządowe dla szkolnictwa hebrajskiego. Rząd pragnie zachować lojalność wobec swych zobowiązań, nie wierzę w hipotezę, że rząd usiłuje zastrzyć

antagonizm między Żydami a Arabami.

Co do osiągnięcia pokoju między Arabami a Żydami, Nahum Sokolow oświadczył. Arabowie muszą wpięć uznać mandat i to co wypływa z mandatu. Powinni oni uznać prawa innego narodu do powrotu do swej siedziby. Dopóki odmawiają Żydom prawa osiedlenia się w Palestynie, nadal pozostaje niebezpieczeństwo wstrząsów.

Główna zasada sjonizmu, która podkreślała konieczność wciągnięcia Żydów do rolnictwa, została zaciemniona naskutek szybkiego rozwoju przemysłowego w Palestynie. Ideal Palestyny w dalszym ciągu jednak związany jest z założeniem kolonji i wsi dla żydowskich imigrantów. Wielkie miasta są naturalnie potrzebne dla rozwoju kraju. Masy płyną do miast, które przyciągają też znaczne kapitały inwestycyjne.

Na pytanie w sprawie zdolności absorpcyjnej Pa-

lestyny, prezydent Sokołow odpowiedział, że według obszaru Palestyna odpowiada Belgji, liczącej 7 milionów mieszkańców. Taka też jest liczba mieszkańców, jaką zmieścić może Palestyna.

Co się tyczy projektu Rady Legislatywnej, Nahum Sokolow zaznaczył, iż cały ten plan jest przedwczesny. Kraj nie dojrzał jeszcze do takiego kroku. Nie wiem jak się odnoszą do tego Arabowie, Żydzi są jednak zdecydowanie przeciwni tworzeniu tego ciała.

Na zapytanie co do przyszłości Żydów w Niemczech i Austrii, Nahum Sokolow odpowiedział: Żydzi posiadają wielką siłę żywotną i mogą przetrwać wielkie przesilenia. W Niemczech mogą oni bardziej jeszcze być zdegradowani, Niema jednak niebezpieczeństwa, aby Żydzi całkowicie znikli w Niemczech. Co się tyczy Austrii, grozi tam Żydom niebezpieczeństwo, że narodowi socjaliści zagarną ten kraj. Wówczas los Żydów austriackich upodobni się do losu Żydów w Niemczech.

W końcu prezydent Sokołow wezwał Żydów na całym świecie, aby masowo przybywali do Palestyny, albowiem „gdy będziemy silni liczebnie, Palestyna zbliży się do tego, aby się stać żydowskim skupieniem i kraj dojrzeje do form samorządu, który obecnie jest proponowany.

LAVAL KONFERUJE Z KS. REGENTEM PAWŁEM.

Paryż. 2. 12. PAT. Minister Laval odbył wczoraj półtoragodzinną konferencję z księciem Pawłem, regentem jugosłowiańskim. Min. Laval nie udzielił żadnych bliższych wyjaśnień na temat spotkania, ograniczając się do zaznaczenia, że zwyczaje dyplomatyczne nie pozwalają na jakiegokolwiek deklaracje o rozmowie z szefem obcego państwa

DANINA WOJSKOWA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. 2. 12. PAT. Jak przewiduje projekt ustawy w sprawie przedłużenia służby wojskowej z 14 miesięcy na dwa lata dwuletnią służbę odbywałyby już roczniki pozostające w tej chwili w służbie czynnej. — Poza to przedłożył rząd projekt ustawy o wprowadzeniu daniny wojskowej, którą opłacałyby wszystkie osoby, zarobkujące, które nie odbyły służby wojskowej, a zatem także zarobkujące kobiety. Danina wynosiłaby 110 datku dochodowego.

BELA KUN W PRADZE.

Praga. 2. 12. PAT. Jak donosi „Posledni List” w Pradze bawi Bela Kun. Według informacji dziennika złożył on zobowiązanie, — że nie będzie prowadził akcji politycznej wśród robotników czeskich i na tej podstawie udzielono mu prawa pobytu. Pismo twierdzi, że rozwija on natomiast silną akcję propagandową wśród żywołów emigracyjnych.

— Rząd francuski wniósł do izby projekt ustawy o stworzeniu odznaczenia za zasługi położone na polu lotnictwa dla pilotów cywilnych i wojskowych.

Aktualja gospodarcze

Zadłużenie rolnictwa wynosi 5 miliardów złotych. — O zaniechanie dalszego ograniczenia uprawnień finansowych miast. — Przejęcie egzekucji danin miejskich przez władze skarbowe odbiło się ujemnie na budżetach miast. — Postępowanie przy rozpatrywaniu odwołań podatkowych w roku bieżącym nie ulegnie zmianie.

Warszawa, 2 grudnia.

Ostatnio sfery przemysłowo - handlowe dają coraz bardziej wyraz przekonaniu, że dekrety oddłużeniowe stawiają handel i przemysł w nader ciężkiej sytuacji, utrudniając im upłynnienie skonwertowanych wierzytelności. W sprawie tej przedstawiciele samorządu gospodarczego odbyli kilka konferencji w Ministerstwie Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu, wskazując, że jedynie możliwą w obecnej sytuacji drogą byłoby udostępnienie przedsiębiorstwom handlowym korzystania, w szerszych niż dotychczas granicach, z kredytu w Banku Akceptacyjnym.

Istną niespodzianką stanowi jednak fakt, że również zainteresowane sfery rolnicze, reprezentowane w Związku Izb i Organizacji Rolniczych Rz. P., nie są zadowolone z dekretów oddłużeniowych. W Związku Izb reprezentowane są bowiem w znacznej mierze organizacje średniego i drobnego rolnictwa.

Na ten temat odbyła się specjalna konferencja, na której uchwalono rezolucję, będącą wyrazem stanowiska Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., a która brzmi jak następuje:

„Stwierdzając, że rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 X 1934 r. w zakresie uporządkowania długów gospodarzy wiejskich pominięły cały szereg istotnych zagadnień, wysuniętych w programie Związku, Komitet wzywa Prezydenta do wyrażenia akcji w kierunku obrony interesów rolnictwa przy opracowywaniu spraw, przekazanych do załatwienia w drodze rozporządzeń poszczególnych Ministrów. Równocześnie, stojąc na stanowisku, że uporządkowanie zadłużenia gospodarzy wiejskich stanowi istotną część składową zasadniczego problemu przywrócenia opłacalności rolnictwa i zważywszy, że rozporządzenie Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r., dotyczące uregulowania zadłużenia rolniczego, obniżając oprocentowanie znacznej części długu rolniczego i rozkładając na raty spłatę kapitału dłużnego, nie zmniejsza jednak ogólnych kosztów obsługi zadłużenia rolniczego w stopniu zapewniającym przy obecnym poziomie cen przywrócenie równowagi budżetowej gospodarstw rolniczych — Komitet stwierdza z całym naciskiem konieczność dalszej akcji, mającej na celu odpowiednie podniesienie cen wytworów produkcji rolniczej oraz zmniejszenie kosztów tej

produkcji, a także wszelkich wydatków i świadczeń gospodarstw rolnych”.

Według miarodajnych informacji, długi rolnictwa przedstawiają się jak następuje: Kredyt długoterminowy — 1200 milj., hipoteczny — 700 milj., krótkoterminowy zorganizowany — 900 milj., kredyt prywatny — 800 milj., łącznie ok. 3600 milj. zł. Do tego należy doliczyć 950 milj. z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej oraz 350 milj. zł należności z tytułu danin publicznych. Ogólne więc zadłużenie rolnictwa można szacować na około 5 miliardów zł. — Suma długu wiszącego wynosi obecnie około 1650 milj. zł.

W sferach kompetentnych wyrażona jest obawa, że oddłużenie, jakkolwiek było może konieczne, ale w sformułowaniu obecnym, może się odbić fatalnie również na interesach rolnictwa, które będzie miało na długie lata zamkniętą drogę w dziedzinie kredytowej.

* * *

W związku z oddłużeniem samorządu terytorjalnego związek miast polskich wypowiada opinię, że, ażeby rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, odniosły swój skutek i miały trwałe dodatnie znaczenie dla finansów miast, jest koniecznym nie tylko położenie kresu dalszemu przetrzymywaniu na miastach nowych zadań i czynności, lecz i zaniechanie dalszego ograniczenia uprawnień finansowych miast i to zarówno w dziedzinie poboru danin publicznych, jak i wykorzystywania dochodowości ich zakładów i przedsiębiorstw.

Niezbędnym warunkiem utrzymania równowagi budżetowej miast jest również terminowe regulowanie należności miast od władz skarbowych i nowopowstających należności od wszelkich władz i urzędów państwowych.

Koniecznym byłoby też, ażeby Rząd, decydując się na tak poważne posunięcia w stosunku do samorządu, jakie zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przywrócił związkom samorządowym prawo samodzielnego ściągania ich danin publicznych. Dwuletnie bowiem doświadczenie wykazuje, że przejęcie egzekucji tych danin przez władze skarbowe odbiło się wysoce ujemnie na budżetach miast i nie przyniosło oczekiwa-

Kupon Nr. 2

I. KONKURS ZIMOWY

„NOWEGO DZIENNIKA“

WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

**Do wylosowania 5 miejsc
W RABCE i W ZAKOPANEM**

nych korzyści dla Skarbu Państwa.

* * *

W związku z przepisami wykonawczymi do ustawy o ordynacji podatkowej, sfery kompetentne zwracają uwagę, że sprawy, znajdujące się w odwołaniu, a także sprawy wynikłe z odwołania przeciwko wymiarowi podatku dochodowego, dokonane przed 1. X r. b. rozpatrywane będą już przez nowe Komisje Odwoławcze, których skład i sposób obrad gwarantują znaczne polepszenie stosunków w zakresie słuszności orzeczeń instancji odwoławczych. Sposób postępowania przy rozpatrywaniu odwołań (procedura) pozostaje w r. b. jeszcze bez zmiany.

S. I.

Przewodniczącym Rady Ligi Narodów



— został obrany Castillo Najera, reprezentant Meksyku.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha.

58)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Im słabsze stają się podstawy oskarżenia, tem silniejszy ogień wznica nacjonalistyczna i klerykalna agitacja. „Teraz dopiero pokażemy, co potrafimy“, — staje się hasłem dnia. Wnet uderzają płomienie w górę. Reinhalt, o którego wspólnie wszystkie wieś okoliczne są przekonane, nie jest pewnym życia swego Rujuje go bojkot i ekscesy, wyprowadza się — dowód jego złego sumienia — ze Zhoru. Na odpustach sprzedają popiersia Hilsnera, a za trzy centy udostępnia ogółowi wędrowny pantoskop realistyczny obraz scen mordu rytualnego.

„Es schlug der Hilsner, grosser Gott!
Ein schönes Christenmädchen tot,
Die ohne Ahnung aus dem Näh'n
Nach Hause wollt zur Mutter gehn,
Zum Heimatdorf Klein — Wjesnitz...“

temi słowy zaczyna się, ogólnie znana piosenka o Hilsnerze, przy której dźwiękach bije się Żydów. W Polsce nie brak nowych sensacji. Leopold

Graf oświadcza wobec znajomych, że zanim wieść będzie Hilsner, musi to samo spotkać Pesaka, za co spotyka go kara w formie czterech dni aresztu; nie inaczej dzieje się Jakobowi Schillerowi, który powiedział Pesakowi, że za fałszywe zeznania dostanie się do więzienia. Skarga przeciw temu ostatniemu wniesiona dotyczy także jego adwokata, ponieważ w swej replice obraził Pesaka. Gdy w drodze rekursu zmniejsza się Schillerowi areszt do dziewięciu dni, wściekłość ogarnia Pesaka. „Jeśli tak się sprawy mają, ograniczę moje dalsze zeznania! Niechaj szukają sobie innych świadków przeciw Hilsnerowi!“ powiada.

Narodowo — niemiecka prasa prowincjonalna wznawia otwarcie i skrycie propagandę mordów rytualnych. Z Niemiec dochodzą niesamowite wieści. W Wrocławiu doszło niemal do zlynczowania jakiegoś Żyda za to, że w jasny dzień chciał uprowadzić małą, złotowłosą dziewczynkę. Nikt nie chciał mu uwierzyć, że to jego własne dziecko. Całkiem jawny mord rytualny, głosi fama,

wydarzył się w Chojnicach, a proces, który on za sobą pociągnie, prześcignie pod każdym względem proces Hilsnera. We wszystkich większych i mniejszych miastach notują antysemitę niebywałe sukcesy. Turyngskie gazety stwierdzają, że nikt inny, tylko Żydzi ponoszą winę za zaraze racicową i wściekliwość u psów, które nawiedziły szereg okolic. „Das Volk“ organ nadworny kanclerza Stöckera, oświecając ze swej strony ludność, pociąga Żydów do odpowiedzialności za wszystkie choroby gardlane i płucne. Podobnie jak wszystko inne opanowali też modę, a że z natury są bardzo zmysłowi, zmuszają niemieckie kobiety do noszenia zbyt obcisłych i wyciętych sukien, co źle działa na narządy oddechowe i powoduje przeziębienie. „Także książki kucharskie, których autorkami są przeważnie Żydówki, niszczą systematycznie żołądek i zdrowie Niemców“.

W Czechach mają przeciwnicy antysemityzmu ciężkie stanowisko. Masaryk i grono dzielnych ludzi dookoła niego, socjaliści i kilku wolnomysłowicy przygotowują obronę jako odpowiedź na tę agitację; lecz głosy ich nie docierają do tamtych. By rozwszczoną, otumanioną ludność wyprowadzić z błędu, próbuje Masaryk wraz z przyjacielami swym poetą Macharem wystąpić ze zgromadzeniami w kraju. Nie dopuszcza się ich jednak do słowa. Godzi w nich wściekłość i drwiny, groźby rękoczynów wiszą nad nimi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szarlataneria ideowa

ENDECJA A ZAGADNIENIE USTROJOWE

Ustosunkowanie się endecji („Stronnictwa Narodowego”) do zagadnienia przebudowy ustroju państwowego było jedną z głównych przyczyn rozbicia się endecji i autonomizacji jej młodzieży w postaci tzw. „Obozu Narodowo-Radykalnego”. Toteż pierwsza publikacja Narodowych Radykałów w sprawie przyszłego ustroju Polski, pióra Dra Juliusza Sas-Wisłockiego rozpoczyna się też od krytyki „fatalnej taktyki Stronnictwa Narodowego”, które sprawę tę traktowało jako „zagadnienie drugorzędne”. Autor nie rozumie tylko, dlaczego jego starsi przyjaciele ideowi obrali właśnie taką, a nie inną taktykę. Dopomożemy mu w zrozumieniu tej zagadki. Otóż lekceważenie przez endecję zagadnienia ustrojowego nie jest przypadkiem, ale pozostaje w ścisłej zgodzie z jej charakterem. Jednym, jedynym „programem” endecji było zawsze tylko zdobycie władzy w Polsce. Za tę cenę gotowa była, raz ubrać się w togę obrończyni parlamentaryzmu i demokracji, uplasować się gdzieś na tyłach Centrolewu, a innym razem, gdy wydawało się to skutecznym środkiem dojścia do władzy, wdziać wiśniową koszulkę polskiego faszystwu. I tylko dzięki temu mogło dojść do tej niebywałej kompromitacji polskiej opozycji w dniu 26. I. 1934 r., w którymto dniu „Tezy Konstytucyjne” Stanisława Cara stały się uchwałą sejmową. Trudno „W polityce i miłości wygrywa ten, kto przychodzi wcześniej”, powiedział stary Borgia, Aleksander VI. Jak można wogóle w polityce się spóźnić? Kto zna „Psychopatologię życia codziennego” Zygmunta Frennda, ten łatwo rozumie takie „spóźnienie”.

Narodowi Radykałi nie chcą się już spóźniać. Usamodzielniwszy się, nietylko kontynuują dawną „świetną” tradycję bicia Żydów, ale z zapałem zabrali się do dyskusji ustrojowej, której plon zebrał zawsze pilny, (również gdy chodzi o zorganizowanie rozruchów antyżydowskich), zawsze kompilator, filister rzeczywisty i olderman Dr. J. Wisłocki, w swej „Wizji Wielkiej Polski”*) mogącej uchodzić za kontrefekt państwa „narodowo-radykalnego”. Tą swoją wizją zamierza autor osiągnąć dwa cele. Jeden, do którego się przyznaje, a mianowicie chce wychowanków Narry uwolnić „spod historyczoficznej sugestji haseł: demokracji, liberalizmu, parlamentaryzmu i republikanizmu, głoszonych przez największych szarlatanów ideowych, przez żydów”. Publikacja p. Wisłockiego ma jeszcze drugi cel, o którym autor wprawdzie nie mówi, ale któremu zato my dajemy wyraz na końcu naszych wywodów.

PAŃSTWO NARODOWO - RADYKAŁNE.

Jak ono wygląda? „Władza pochodzi od Boga”. Władza zwierzchnia należy do hierarchicznej organizacji politycznej narodu polskiego, nazwanej „Senatem”, którego członkowie pochodzą zasadniczo z kooptacji i którzy piastują swą godność dożywotnio. Zwierzchnikiem państwa jest „princeps senatus” („marszałek senatu”), którego władza jest dożywotnia i ma charakter sakralny i charyzmatyczny t. zn. przeznaczenie do wielkich i heroiczych czynów). Ten to „princeps” mianuje „kanclerza”) w naszym języku normalnych ludzi możnaby go porównać do prezesa ministrów, ministrów i wojewodów. A propos ministerstw, skreśla autor kilka ministerstw jako niepotrzebnych, a między innym ministerstwo sprawiedliwości. (Słusznie, bo na co ministerstwo sprawiedliwości w państwie narodowo-radykalnym?)

To wszystko jest wyrazem „idei wodza”, której oczywiście autor hołduje w całej pełni i którą uzasadnia bliżej nieokreślonym „jakimś — dosłownie — prawem socjologicznym”, a m. i. tak:

„...tylko te ruchy polityczne potrafiły zdobyć dla siebie posłuch mas i władzę, które obok pewnych atrakcyjnych i sugestywnych haseł, zwłaszcza negatywnych, wysunęły na czoło jednostkę wybitną...”

Ponieważ obozowi Marszałka Piłsudskiego, zdaniem autora brak „jednolitego światopoglądu i brak szerokiego podłoża socjologicznego”, wakuje w Polsce intratna posada Führera. P. Wisłocki bacznie rozgląda się w kręgu swoich ludzi. Roman Dmowski? „...zrobił wszystko, co mógł, świadomie, czy nieświadomie, aby umożliwić swoim zwolnikom proklamowanie go wodzem narodu.” Ale są inni. Tadeusz Bielecki, „wódz młodych, którzy pozostali w endecji, Jan Mosdorf, „wódz” frondy narodowo-radykalnej. Co robić, jeśli są dwaj kandydaci, z których „każdy ma inne zalety”. Receptę bierze autor od doktorów z Trzeciej Rzeszy. Także w Niemczech „charisma wodza narodu uległo rozczepieniu na charisma zwierzchnika (Hindenburg) i charisma kierownika (Hitler).”

Ale ponieważ z kandydatami na charyzmatycznych wodzów różnie czasem bywa, wymienia skrupulatny autor na wszelki wypadek dalszych kandydatów, np. Joachima Bartoszewicza, Jana Jodzewicza, Michała Howorkę, Mieczysława Pruszyńskiego i t. d. Własnej kandydatury autor z wrodzoną skromnością nie wysuwa. Szkoda, że jako Żyd nie mam tu nic do gadania, gdyż nie wałbym się, ze względu na starą znajomość zawołać z wyciągniętą po aryjsku ręką: „Heil Führer Wisłocki!”

Ale ustrój ten będzie miał prowizoryczny tylko charakter, bo autor „nie martwiłby się osobiście” (dosłownie), gdyby instytucja wodza przeobraziła się w monarchję dziedziczną, oczywiście narodową (polska dynastia). Skąd taką wziąć? Autor ma wszystko na składzie. Wprawdzie „najlepsza bezwątpienia byłaby dynastia rdzenna samorodna. Wódz naczelny, zdobywający Berlin czy Moskwę, byłby wymarzoną kandydatem na założyciela dynastji”. Ale autor lojalnie przyznaje, że na to trudno liczyć „na niezbyt odległą metę”. Wobec tego proponuje autor dynastję książąt Czartoryskich...

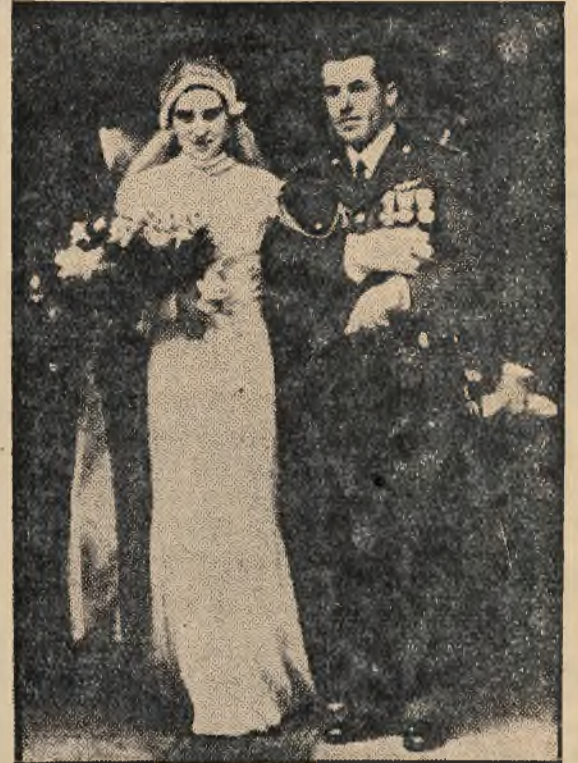
Za prawdziwą rewelację książki tej uważam rozdział o „praworządności” w państwie Narodowców. Sądy będą wymierzać sprawiedliwość „w imieniu honoru narodu polskiego” oraz zostanie utworzona „Straż praw”.

W SUTERYNACH POLSKIEJ LITERATURY POLITYCZNEJ.

Może od tego rozpocząć należy krytykę, jeśli o takiej w tym wypadku może być mowa. Praworządność nie jest czemś oderwanym. Aby można mówić o państwie praworządnym, muszą zachodzić pewne przesłanki prawne i ustrojowe, ściśle oznaczone. Zaś państwo „narodowo-radykalne” jest zwarżonym konglomeratem najróżnorodniejszych ochłapów myślowych. Trochę masonerji, nieco z organizacji Kościoła Katolickiego, odpryski faszystwu no, i przede wszystkim inspiracja Trzeciej Rzeszy. Praworządność w ustach O. N. R. jest pośmiewiskiem. Jest — szarlataneria ideowa!

Następnie twierdzą, że państwo narodowo-radykalne nie jest państwem — narodem! Przez państwo narodowe rozumie się ustrój, w którym tylko jeden naród ma prawa polityczne. A tak właśnie nie ma być w raju Narry. Autor przyznaje, że „na równi z Polakami traktuje się wszystkie odrębności słowiańskie”. W tem właśnie tkwi mydło nie oczu. Bo Ukraińcy, Białorusini — to o-

Musił pobić rekord — aby się ożenił



Lotnik włoski Francesco Agello, który ostatnio ustanowił światowy rekord szybkości, przebywając 709 km. na godzinę — ożenił się z Signoriną Manenti w miejscowości Crema. Jak mówią, ślub miał się odbyć jeszcze przed rokiem. Jednak temu sprzeciwił się Mussolini, gdyż lotnik miał w planie pobicie rekordu światowego. Dopiero gdy tego dokonał, uzyskał pozwolenie na ślub.

dębne narody o własnej historii, kulturze, języku itd. Co to za państwo „narodowe”, w którym gospodarzami będzie kilka narodów? — Państwo „narodowe” Narry jest frazesem, jest — szarlataneria. Jest tak samo narodowe, jak niepodległościowym był program przedwojennej endecji, która wymalowała na swej fasadzie ideowej w krzykliwych kolorach hasło niepodległości, by je systematycznie zdradzać i poniewierać.

Niema ani jednej oryginalnej myśli w tej książce, wszystko od innych brane. „Idea wodza” dosłownie odwalona od teoretyka niemieckiego Maxa Webera (Wissenschaft und Gesellschaft), zasadę dożywności godności senatorskiej głosił Eustachy Sapieha w swej publikacji: „Konstytucja Racji Stanu” jeszcze w r. 1930. Trudno wogóle o porównywanie. Porównać koncepcje narowców z jakąś ustawą konstytucyjną znaczy obrazić te ustawy. Porównać z innymi teoretycznymi dociekaniem, znaczy ściągnąć je z pewnych wyżyn do suteryn. Jeżeli zwróciliśmy uwagę na tę publikację, to tylko po to, aby wykazać, jak głęboko upaść mogła polska myśl polityczna, skoro pojawić się mogła tego rodzaju publikacja.

O. N. R. A ZAGADNIENIE USTROJOWE.

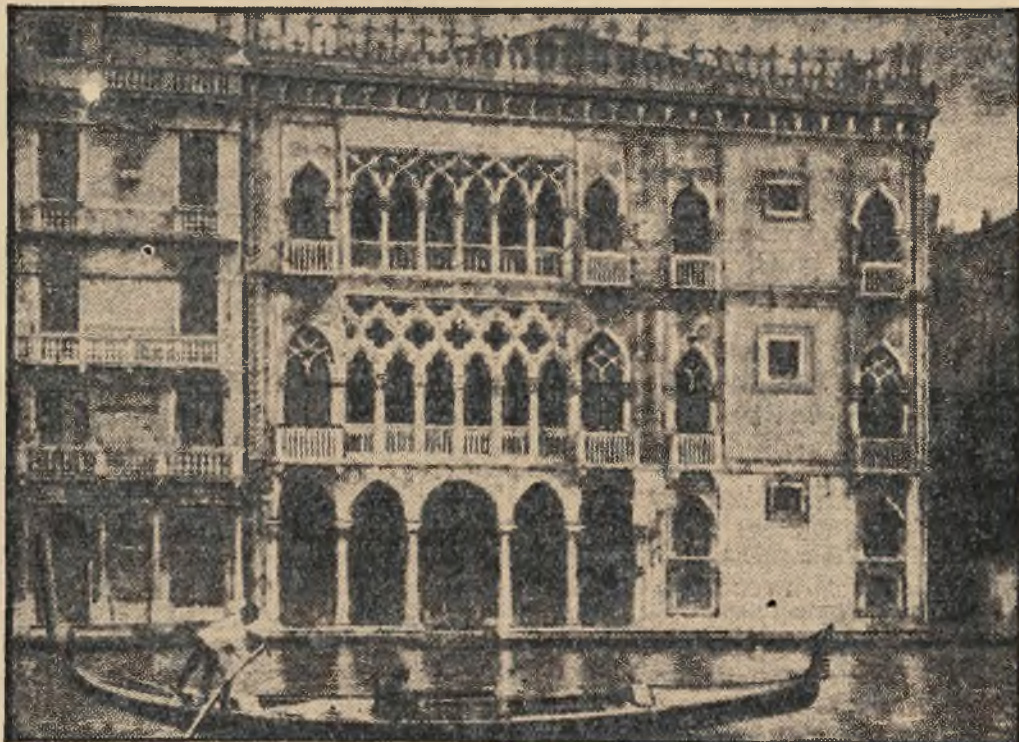
Istotnym celem tej publikacji nie jest przebudowa naszego ustroju. Cel jest inny. Jabłuszko-Narra nie daleko spadło od jabłoni endecji. Celem jest zdobycie władzy przez głoszenie popularnych haseł ustrojowych. „Wizja Wielkiej Polski”, to nowy rozdział demagogii endeckiej, to fata morgana, wy czarowana dla otumanionych „wychowanków”, by je zatrzymać w O. N. R. i ich palcami zdobyć władzę. Ale tak, jak właśnie fata morgana w miarę zbliżenia się prysnie, rozwiewa się, tak „państwo narodowo-radykalne” okazuje się przy bliższej analizie koszmarem, zrodzonym z chorej fantazji, szarlataneria i megalomanją!

Dr. M. POMERANZ.

**Zadajcie wszędzie
Nowego Dziennika**

*) Dr. Juliusz Sas-Wisłocki: Wizja Wielkiej Polski (Fragmety ustrojowe) Warszawa 1934.

Pałacom weneckim grozi ruina



Niejeden z przepięknych pałaców weneckich, po dziwianych przez turystów całego świata, zagrożony jest obecnie ruiną. Kanale weneckie — pod mywające fundamenty tych budowli przez setki lat — dokonują dzieła zniszczenia. Pękają posady wsporników budowli, zagrażając ich istnieniu. Toteż interwencja ze strony władz włoskich oczekiwana jest przez mieszkańców Wenecji w jak najkrótszym czasie. Jednym z najbardziej zagrożonych jest słynny Ca d'Oro — Złoty Dom — stojący przy Canale Grande, a widoczny na powyższej ilustracji.

Kronika gospodarcza Palestyny

le kosztuje parden pomarańczowy?

Towarzystwo „Jachin“, zajmujące się organizowaniem pomarańczowych plantacji dla Żydów stanu średniego ogłosiło niedawno zestawienie inwestycji i kosztów zorganizowania i utrzymania plantacji pomarańczowych. Z zestawienia wynika, że przeciętnie kosztuje każdy dunam parden, do czasu, w którym daje zbiory 76 f. szt. rocznie. Szczegóły obliczenia są następujące: jeden dunam ziemi kosztuje około 15 f. szt., urządzenia dla nawadniania — 5 f. szt., nawadnianie w okresie pierwszych pięciu lat do czasu, w którym parden daje owoce — 7 i pół f. szt. szczepionki oraz inne materiały — 21 i pół f. szt. płace robotników 19 f. szt., kontrola i nadzór 8 f. szt.

Roczne koszty pracy na jednym dunamie parden, przynoszącym owoce, przedstawia się następująco: nawadnianie — 2 f. szt.,

materiały — 5 f. szt., płace robotników — 5 f. szt., kierownictwo i nadzór — 2 f. szt. Razem — 14 f. szt. Koszt jednej skrzynki pomarańcz, jeśli wliczymy już prace w pardenie w ciągu całego roku, zbiory owoców, transport do portu i transport do Europy wynosi 40 piastrow.

Perły na brzegach Palestyny?

Uczeni twierdzą, że fauna i flora morska Morza Śródziemnego uległa bardzo wielkiej zmianie wskutek istnienia kanału Sueskiego. W ciągu ostatnich 50-ciu lat fauna morska przeszła z morz południowych i usadowiła się w Morzu Śródziemnym. Niektórzy uczeni ustalili nawet, że w Morzu Śródziemnym, a więc także na wybrzeżach Palestyny można dziś znaleźć muszle perłowe, albowiem małże wydzielające perły przeszły z Zatoki Perskiej do północnych stref. Niewiadomo na-

razie, ile prawdy jest w tych orzeczeniach uczonych, ale w każdym razie wybitni znawcy Morza Śródziemnego zwracają uwagę na konieczność dokładnego zbadania wód tego morza. Badanie to może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Palestyny. Wybitny fachowiec w dziedzinie fauny i flory morskiej Żyd, który przybył niedawno z Niemiec do Palestyny, prof. Steinitz, tworzy obecnie starą doświadczalną na wybrzeżu morskim w Tel Awiwie. Prof. Steinitz, który pracuje obecnie w gospodarstwie rolnem, niedaleko Tel Awiwu będzie przeprowadzał dokładne badania morza palestyńskiego a spodziewa się po tem badaniu sensacyjnych wyników.

Pszczelarstwo w Palestynie

W tych dniach odbył się w kolonii Chedera zjazd pszczelarzy żydowskich z całej Palestyny. W zjeździe wzięło udział 80 pszczelarzy. Jak wynika ze sprawozdania, ule osiągnęły w bieżącym roku cyfrę 11 191. Arabowie posiadają 2,794 uli. Pszczelarstwo przestało już być sprawą obcodozącą grupę miłośników, lecz stało się ważną gałęzią produkcji. W roku bieżącym sprzedali pszczelarze żydowscy 60 ton miodu. Pszczelarstwo cieszy się opieką rządu, który udziela chętnie pożyczek pszczelarzom. Warto zauważyć, że jeszcze w roku 1932 liczba uli w koloniach żydowskich wynosiła 4.437.

Fabryka drutu

W Zatoce hajfskiej powstanie wkrótce nowa fabryka drutów elektrycznych. Fabrykę budują Żydzi niemieccy. Produkcja ma dobre widoki rozwoju ze względu na silne zapotrzebowanie tego materiału w Palestynie i w krajach okolicznych.

Nie będzie Banku Rolnego

Jak wiadomo, projektował rząd palestyński utworzenie wielkiego Banku Rolnego przy udziale rządu i banków żydowskich. Bank miał mieć pomoc, w formie kredytu, rolnikom palestyńskim. Obecnie plan stworzenia takiego Banku jest już nieaktualny. Zastępca Wysokiego Komisarza p. Hall, zapytany na sesji Komisji Mandatowej w Genewie, dlaczego rząd nie przystępuje do realizacji Banku Rolnego, odpowiedział, że banki, które miały wziąć udział w utworzeniu tej instytucji odmówiły współpracy wobec istniejącej ustawy o ochronie dzierżawców. Jak wiadomo, ustawa ta, zwrócona przeciwko Żydom idzie tak daleko, że jeśli ktoś nieprawnie mieszkał na jakimś gruncie przed pewien czas, to nabywca tego gruntu musi mu zapłacić odszkodowanie. Zdaniem sfer

DR. MAREK RAPPAPORT (Lwów).

Tadeusz Zaderecki „O Żydach, bolszewji i mordzie rytualnym“

Pojawiła się we Lwowie ze wszech miar ciekawa i na duże uznanie zasługująca broszura Tadeusza Zadereckiego „O Żydach, bolszewji i mordzie rytualnym“.

Autor jest katolikiem i to wierzącym katolikiem; z zawodu jest publicystą, religjologiem, seuitologiem i krytykiem literackim o dużych walorach, a dotychczasowe prace jego, ogłaszane w Papiętniku Literackim i w pismach polskiego obozu narodowego (w „Kurjerze Lwowskim i t. p.) świadczą o głębokim wykształceniu, dużej sumienności i poważnem, prawdziwie naukowem ujęciu tematów przezzeń omawianych.

W rozszurze obecnie wydanej Zaderecki omawia książkę Don Inigi „Synowie szatana“, wydaną niedawno w Płocku przez jakiegoś pod pseudonimem Don Inigo kryjącego się księdza; przy tej sposobności jednak rozprawia się wogóle z nikczemnymi fałszami żydożerczymi, szerzonymi niestety pod płaszczykiem hasel narodowych polskich i „prawdziwego“ katolicyzmu. Nie kieruje się on wcale ani filosemityzmem (bo nieraz wytykał i wytyka wady czy też błędy taktyczne Żydów), ani antysemityzmem lub asemityzmem, lecz obiektywnie i

bezbstronnie roztrząsa wywody Don Inigi. Piętnuje on książkę tę jako ekstrakt wszystkich fałszów żydożerczych od średniowiecza aż po osławione, niedawno jako fałszerstwo zdemaskowane i skompromitowane „Protokoły Mędrców Sjonu“ i zarazem jako szczyt ignorancji na polu judaistyki. Jako uczciwy Polak, występuje on przeciw kompromitowaniu instytucji katolickich przez samozwańcze podszywanie się Don Inigi pod płaszczyk Akcji Katolickiej, przez nikczemne fałszowanie prawdy, deprawowanie sumienia i zatruwanie studzien.

Książka Don Inigi jest w znacznej części przykładem lub streszczeniem książki jakiegoś emigranta rosyjskiego Rodjonowa p. t. „Syny Djabła“ (Synowie Djabła), wydanej w Belgradzie w r. 1932, którego to Rodjonowa również nie można nigdzie znaleźć; oba dzieła są więc typowem strzelaniem z za płota... anonimowemi, oszczerczymi pamfletami na Żydów i na religję żydowską.

Don Inigo śladem Rodjonowa stara się w sposób rzekomo rewelacyjny wykazać, że udało się zdemaskować i wykryć tajny rząd żydowski, który od wieków dąży konsekwentnie do opanowania całego świata w myśl prastarego programu żydowskiego; że Żydzi, zawiódłszy się na obietnicy Boga uczynienia ich narodem wybranym, przeszli na stronę szatana i jako sojusznicy względnie „synowie“ szatana, prowadzą walkę z Bogiem, a więc temsamem z chrześcijaństwem; że Żydzi byli głównymi spr-

wcami prześladowań chrześcijan w starożytnym Rzymie; że Żydzi po wiekach stworzyli liberalizm, demokrację nowoczesną, materjalizm, okultyzm, spirytyzm, astrologję, teozofję i wszelkie błędne doktryny gospodarcze, polityczne i filozoficzne, nibyto naukowe, by zawrócić głowę całemu światu i w ten sposób całym światem zawiadnąć, że prasa, giełda, teatr i kino, rozgłośnie radiowe, to wymysły lub narzędzia Żydów; że pogromy Żydów i bolszewizm są bezsprzecznie dziełem Żydów, kryjących się często pod przybranymi nazwiskami rosyjskimi lub polskimi; że nawet spadek dolara i... hitleryzm są również dziełem Żydów, celem wywołania kataklizmów ekonomicznych i politycznych, któreby im umożliwiły zawiadnięcie światem; że Żydzi po opanowaniu świata mają zamiar wyrzucić z niego na duchowieństwie chrześcijańskim i na wszystkich ludach chrześcijańskich, które oni uważają za bydła...; że Żydzi mają zamiar na miejsce Bazyliki Grobu Jezusa wybudować świątynię Belzebuba i urządzać w tej świątyni szatańskie („czarne“) msze z ofiarami z dzieci chrześcijańskich, „rytualnie zabijanych po myśli prastarego nakazu o mordach rytualnych“. W osobnym wstępie „sabat satanistów“ opisuje Don Inigo, jak w tajnym domu w Paryżu odbywa się „czarna“ msza szatańska w gronie 12 wybitnych Żydów („sanhedrynistów“), którzy następnie dokonują mordu rytualnego na dziecku chrześcijań-

gospodarczych, wskutek tej ustawy kredyty rolne są dziś nieaktualne. Okazuje się więc, że słuszne były zarzuty Żydów przeciwko ustawie o dzierżawcach. Stanowi ona nietylko przeszkodę dla Żydów w nabywaniu ziemi, ale także przeszkadza w rozwoju rolnictwa palestyńskiego.

Nowy rurociąg naftowy w Palestynie

Na sesji Komisji Mandatowej w Genewie zapytano przedstawiciela rządu palestyńskiego p. Halla, czy prawią jest, że obok rurociągu łączącego Irak z portem w Hajfie, powstanie wkrótce drugi rurociąg towarzystwa Anglo Persian Oil Company. P. Hall odpowiedział, że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta, że na razie toczą się rokowania, a w razie powstania takiego rurociągu, Anglo Persian Oil Company będzie korzystała z tych samych praw co Irac Petroleum Company. Warto zaznaczyć, że pojemność rurociągu hajfskiego wynosi 4 miliony ton.

Płace robotnicze

Wedle statystyki Agencji Żydowskiej, płace robotników żydowskich w lecie br. przedstawiały się następująco: Niekwalifikowany robotnik budowlany zarabiał dziennie 400 milsów, kwalifikowany robotnik budowlany zarabiał 700 milsów. Niekwalifikowany robotnik w przemyśle zarabiał 200 milsów, a niekwalifikowany robotnik w rolnictwie 175 do 200 milsów.

Jak wiadomo 1 mils jest najmniejszą jednostką monetarną w Palestynie. 1 funt szt. równa się 1.000 milsów. (p)

Znaczki z podobizną Galvaniego



W związku z mającym się odbyć Międzynarodowym Kongresem Elektro-Radjo-Biologicznym, poczta włoska wydała znaczki z podobizną wielkiego uczonego włoskiego, Luigi Galvaniego.

Kilka słów o motoryzacji w Polsce

(Artykuł dyskusyjny)

Jak długo przeświadczenie, okryte dzisiaj kurzem i pleśnią zeszłego stulecia będzie się jeszcze utrzymywało, że auto jest luksusem, tak długo o motoryzacji na szerszą skalę — mowy być nie może. Auto stało się artykułem codziennego użytku, a motoryzacja polski bezwzględna koniecznością. Zaprowadzo na na szerszą skalę motoryzacja, otworzyłaby pole rozwoju nowej, u nas jeszcze w zarodku kielkującej gałęzi przemysłu — autotechnice. Przy zwiększonej ilości aut, zwiększyłaby się liczba warsztatów reperacyjnych dająca zatrudnienie tysiącom ślusarzy i elektromonterów. Zwiększyłoby się zużycie benzyny, benzolu, alkoholu (jako domieszki do benzyny) i oliwy, wszystko produktów krajowych. Rząd miałby z tego dochód w postaci podatków z zwiększonych obrotów przedsiębiorstw handlowych, osobisto - dochodowych itd. Obciążenie jednak każdego nowonabytego auta podatkiem, przy równoczesnym dążeniu do motoryzacji, równa się uduszeniu dziecka w kołysce. Przez zupełne skreślenie, jak to z znakomitym rezultatem przeprowadzono w Niemczech, względnie obniżenie do minimum owego podatku, może rząd jedynie zachęcić szersze warstwy społeczeństwa do nabywania aut.

Na przeprowadzenie motoryzacji i spopularyzowanie auta (jak zagranicą, gdzie np. sam Berlin ma 6 razy tyle aut, ile cała Polska), złożyć się muszą trzy czynniki: 1) taniość auta, 2) dobre drogi, 3) odpowiedni typ. Wszystkie trzy czynniki są w Polsce negatywne, co w najwyższym stopniu stoi na przeszkodzie motoryzacji kraju.

Auto jest u nas drogie a to przez zbyt wysokie cło na obce wyroby dla ochrony nieistniejącego prawie jeszcze przemysłu rodzimego. Drogi są złe i dopiero częściowo zmodernizowane, a co najważniejsze, zupełnie brak typu, któryby naszym stosunkom odpowiadał.

Twierdzenie, że tylko duży wóz o silnym motorze ma u nas rację bytu ze względu na złe drogi i górzystość — jest fałszywem. — Epoka dużych wozów, tych reprezentacyjnych wizytówek na czterech kołach, już dawno minęła. Tak w Europie jak i w Ameryce. Popularnym może być coś, co jest tanie i dla ogółu przystępne. Nie tylko w cenie na bycia ale i przy praktycznym korzystaniu. Auto musi mieć niską cenę kupna i używać

mało benzyny. Zatem powinno pozostawać w granicach 4/20—6/30 HP przy 70—90 km najwyższej szybkości. Czyż to nie jest wystarczającym?

Zagranicą jest wiele typów małych, ładnych, pojemnych, a co najważniejsze tanich aut, z których kilka wyposażonych w dernier cri postępu technicznego, nadawałyby się szczególnie na Polskę. Typy te posiadają łamane (elastyczne) osie i napęd z przodu. A to jest u nas bezwarunkowo koniecznym, aby mały typ auta mógł się zaprowadzić. Łamane (elastyczne) osie ze względu na złe drogi, napęd z przodu ze względu na górzystość. Taki typ jest na Polskę idealny, gdyż potrafi on stawić czoło wyłaniającym się na naszym terenie trudnościom technicznym i taki typ wypiera dziś zagranicą ciężką maszynę.

Cena takiego wozu, powinna się u nas utrzymywać, chcąc odpowiadać cenom zagranicznym, między zł 4500—7000, w stosunku do siły motoru.

Wcześniej czy później, system łamanych osi i napędu przedniego rozpowszechni się we wszystkich fabrykach aut, a na wozy o sztywnych osiach i wale kardanowym patrzeć będziemy za lat kilka, jak na muzealne zabytki.

LUDWIK MASCHOFF.

Uniewinnienie Insulla



Samuel Insull zbankrutowany magnat amerykański został uniewinniony przez sąd w Chicago, przed którym odpowiadał za sprzeniewierzenie depozytów swych akcjonariuszów.

skiem i wysysają czy też piją krew jego, przyczem pojawia się jako 13-ty biesiadnik szatan w rzeczywistej postaci (we fraku!) jako ich sprzymierzeniec i patron.

„Powie ktoś — pisze Zaderecki: — Wobec takich oczywistych bredni i bzdur, jak czarna msza, mord rytualny i ukazane się samego szatana, książka sama się ośmiesza i kompromituje i nie potrzeba z nią wcale walczyć! — Tak jednak nie jest. Pamiętać bowiem musimy, że to pisze kapłan katolicki z ciągłym powoływaniem się na Akcję Katolicką, a więc jakby w jej imieniu; że przy dzisiejszym marnym stanie uświadomienia społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej niema takiej bredni, którejby nie można ludziom wmówić; że zatem niejeden przejdzie nad brednią o mordzie rytualnym albo o zjawie szatana do porządku i uzna je za niedorzeczną przesadę, ale poza tą przesadą resztę uzna za prawdę i wysnuje z lektury tej wniósłki niemal identyczne z wnioskami i wskazaniem Rodjonowa i Don Inigi!”

Takie oczywiste brednie stara się Don Inigo (w ślad za Rodjonowem) nietylko poprzeć przez powoływanie się na na swe szaty kapłańskie i na autorytet Akcji Katolickiej, lecz także „udowodnić” cytatami z Talmudu... Zaderecki wykazuje, że te wszystkie cytaty są zmyśnione, przekręcone lub sfałszowane; że ani Rodjonów, ani Don Inigo nie mają pojęcia o języku hebrajskim i ośmieszają się wprost jako nieuki i fałszerze, ilekroć chcą interpretować jakiś wyraz hebrajski.

Zdaniem Rodjonowa i Don Inigi już Chrystus przepowiedział mordy rytualne. Zaderecki stwierdza, że jest to fałsz oczywisty; gdyby bowiem Chrystus mówił o mordzie rytualnym u Żydów, byłaby wiara węg dogmatem, któremu papież nie śmieliby zaprzeczyć; skoro zaś szereg najważniejszych papieży na przestrzeni kilku wieków (od 13-go do 18-go wieku) jaknajostrzej potępił wiarę w istnienie mordu rytualnego u Żydów, toż chyba interpretacja słów Chrystusa po myśli wywodów żydożerców nie może się ostać i musi wywołać uśmiech politowania.

Don Inigo twierdzi, jakoby owe słowa Chrystusa potwierdzały Talmud i Zohar. Zaderecki udowadnia, że ustępy w osnowie, przytoczonej przez Don Inigę, nigdzie nie istnieją, że są wprost sfalszowane lub przekręcone.

Zaderecki z naciskiem stwierdza, że szerzenie opinii, jakoby bolszewizm był narzędziem Żydów ku zwalczaniu religii chrześcijańskiej, jest objawem tępoty umysłowej i złej woli; komuniści bowiem w równie silnym, ba nawet w jeszcze silniejszym stopniu zwalczają religię żydowską i święta żydowskie.

Piętnując wszystkie oczywiste brednie, bzdury i przewrotną argumentację Rodjonowa i Don Inigi, Zaderecki zaznacza, że szkodliwej działalności Don Inigi nie może zdola usprawiedliwić, że kierują nim tylko ślepa i zaślepiająca nienawiść, złośliwość, przewrotność, neutwo”. Tembardziej to bolesne — psze Zaderecki, — że robi to Polak i że

Polak ojczyznę swoją dopieroco po wiekowej niewoli wkrzeszoną i jeszcze z dużymi trudnościami walczącą zapaskudza trującymi chwastami najgorszego gatunku, przesadzonemi z bagna rosyjskiego, zgangrenowanego czarnoseczeństwa! Odpieram jego kłamstwa, brednie i fałszerstwa nie w obronie Żydów, lecz tylko w obronie ducha polskiego przed inwazją i epidemią rosyjsko-niemieckich chwastów; w obronie pogwałconej prawdy, w obronie podeptanego zasadniczego postulatu naukowego: źródłowości, kompetencji, obiektywizmu! Wierzę bowiem święcie, iż nagrodą dobrego czynu jest dobro, a zapłatą złego czynu jest zło! Książka Don Inigi, pisana pod samozwańczą flagą Akcji Katolickiej staje się dla pewnych, mało krytycyzmu posiadających kół rodzajem pewnika, niemal prawdy objawionej. Każdy przeto uczony człowiek, dla którego prawda i obiektywizm naukowy nie stały się jeszcze zużytym wiechciem słomy, nie może przejść obojętnie wobec książek tego rodzaju i nastrojów przez taką lekturę szerzonych, ale musi otworzyć oczy społeczeństwa na faktyczny stan rzeczy, musi zwrócić uwagę światłych i kompetentnych kół katolickich z episkopatem i z Akcją Katolicką na czelę, na kłamstwa, fałszerstwa i ignorancję autorów tego rodzaju książek i artykułów, by się ich stanowczo i szczerze wyparli i je bezwzględnie stanowczo, publicznie i szczerze potępiły w imię i dla dobra Kościoła katolickiego i ojczyzny, w imię prawdy i zasad słuszności, które im zawsze przyświecać powinny!”

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Książka o — Antychryście

Wedle starej legendy, przed powtórnym pojawieniem się na ziemi Chrystusa panować będzie Antychryst, wysłannik szatana. Chrystus ostatecznie zatriumfuje, gdy się przepelni miara zła, gdy zbrodnia na ziemi wyczerpie niejako wszystkie swoje rezerwy. — Ta legenda o Antychryście, czerpiąca swe so ki z gleby żydowskiej, a biorąca swój początek z prastarego mitu babilońskiego, znalazła obecnie szlachetnie wymownego poetę w osobie Józefa Rotha, który wydał w Amsterdamie nakładem Allerta de Lange'a książkę p. t. „Antichrist”.

Jest to najszersza książka bardzo ciekawego pisarza. Wiemy, że Józef Roth miał ojca katolika i matkę Żydówkę, wiedzieliśmy też, że autor „Hioba” i „Tarabasa” właściwie do żadnego obozu politycznego nie należy. Można go nazwać rewolucyjnym konserwatystą, alboważ anarchicznym monar chistą. Współczesną sobie rzeczywistość neguje nie w imię dalekiej utopii przyszłości, lecz pod znakiem metafizyki, orjentującej się raczej na romantyzm prawicowy, którego w literaturze europejskiej najwybitniejszym reprezentantem był Johannes Müller. Rozumie się samo przez się, że nie można tak skomplikowanej indywidualności pisarskiej zamknąć w ramach jakiejś doktryny, bo ten rewolucyjny konserwatysta nie jest zasadniczym wrogiem rozumu, nie odnosi się z organiczną nienawiścią do intelektu, lecz zbożny ma lęk przed tajemniczą, nieroz strzygniętą i rozstrzygniętą się niedającą zagadką życia, którą proste umysły nazywają Bogiem. A przedewszystkiem stale w nim do głosu dochodził mistyka żydowska, która życie doczesne traktuje jako przedsiónek do wieczności. Wszystkie te elementy razem zrastają się z sobą organicznie, zlewają się w jedną całość, nie zacierając się wzajemnie, lecz w przedziwny sposób ze sobą się równoważąc.

Ostatnio dołączyły się tragiczne przeżycia pohitlerowskie, które głęboko wstrząsnęły bogatą indywidualnością Józefa Rotha. — Głęboki ten pisarz, nieporuszający się po linii najmniejszego oporu i nieuprzedzający sobie skomplikowanych zjawisk przeznaczenia człowieka i ludzkości, nie zadowolili się analizą rozumową, ani też diagnozą, podyktowaną przez psychopatologję, lecz widzi w tej straszliwej fali barbarzyństwa, która na gle wydobyła się z dna duszy niemieckiej i zalała życie duchowe potężnego narodu, mieszkającego w samym sercu Europy, tajemniczy i niesamowity znak Boży. Mimowoli wypłynęła reminiscencja o Antychryście i in spirowała autora do głębi religijnego do napisania przedziwnej książki, budzącej protest, prowokującej niejednokrotnie do za strzeżeń, lecz wywołującej też szczery podziw.

Powstała ta książka pod wpływem dzieła, które ukazało się przed hitleryzmem i z nim napozór nie miało żadnego związku, lecz za wierało niejako jego zapowiedź. Dziełem tem nieznanem niestety szerszemu ogółowi, lecz ukochanem przez małą garstkę wtajemniczonych, była filozofja poetycka, zawarta w książce cichego lekarza monachijskiego Marksa Picarda p. t. „Das Antlitz des Menschen” Kilka lat przed dojściem hitleryzmu do władzy napisał ten żydowski kabalista niemiecki książkę, w której zamknął swe studia nad twarzą człowieka. Studjował tę twarz i z niesamowitym lękiem dostrzegł w niej ucieczkę człowieka przed sobą samym. Daw-

niej, gdy człowiek zrośnięty był z Bogiem, twarz jego wyrażała zgodę z przeznaczeniem; gdy związek ten tak dalece się rozluźnił, że człowiek stracił kontakt z Bogiem, twarz jego nabrała cech tymczasowości, stała się kinową i zaczęła wzbudzać strach i zgrozę. Po triumfie hitleryzmu przeczytał tę książkę Józef Roth i zrozumiał głęboki jej sens. Jasnym stało się dla niego, że Antychryst już przyszedł i zamieszkał między nami.

Widział Antychrysta wszędzie, podejmując z ramienia „Des Herrn über Tausend Zungen”, jak nazywa wydawcę potężnego pisma podróże po całym świecie. Był w Rosji sowieckiej i zaobserwował tam panowanie Antychrysta w ekshibicjonizmie racjonalizmu, który przez usta bezbożników wypowiedział wojnę Bogu, zwiedził Amerykę, — gdzie ludzie mieszkają w domach ze szkła i dlatego zrezygnować muszą z największego dobrodziejstwa, jakim jest prawo do samotności, z górnikami wydobywał z pod ziemi węgiel i cierpiał, że są ludzie na świecie, którzy przez sześć dni w tygodniu nie widzą nieba, studjował naród żydowski, który Bóg skazał na życie bez ojczyzny, był w Niemczech, gdzie mu za słowa prawdy dano pałką po głowie, a ze wszystkich tych krajów donosił swemu chlebobdawcy, że wszędzie panuje już Antychryst. Bo panowanie Antychrysta objawia się w tem, że słowa mowy ludzkiej pozbawione zostały krwi, że stały się niejako bezcielesnymi cieniami. Symbolem naszej kultury jest Hollywood, który inaczej nazywa się Hölle-wut, a potentaci filmowi, którzy ukradli człowiekowi prawo do cienia, którzy człowieka zdegradowali do so bowtóra swego własnego cienia, stali się dyktatorami naszego życia duchowego. Mylą się jednak ci, którzy wierzą, że Antychryst jeszcze nie nadszedł, powołując się na starą legendę, głoszącą, że Antychryst w postaci

szatana zjawi się jako widoczny i widzialny, triumfator, który zasiądzie na tronie papieskim, bo Antychryst naszych czasów objawił się światu w postaci prostego szaraczka, który napozór jest człowiekiem cnotliwym. Trzeba mu się tylko jednak przypatrzeć, a wnet dostrzeżemy, że ten szaraczek jedną ręką czyni znak krzyża, a drugą saltuje, że odmawiając nabożne psalmy, gra na gieldzie, że deklarując swe cnoty, przygotowuje mord i pożogę wojenną. A biedny poeta o sercu kochającym i niezwykle czułym na krzywdę człowieka błądzi po tym świecie jak wygnaniec i zbiegłymi ze strachu wargami cicho szepce: „Apage Satanas!”

Powiedzieliśmy już, że budzą się w nas przeciwko temu obrazowi spustoszenia duchowego gwałtowne nieraz zastrzeżenia. — Przedewszystkiem protestujemy, my Żydzi, przeciwko fałszywemu portretowi naszej psychiki i naszego przeznaczenia. Nie jest bowiem prawdą, by Bóg był tak okrutny i uczynił z Żydów wiecznego tułacza narodów. Gdyby tak było, czemuż tkwiła w duszy żydowskiej odwieczna tęsknota za swoją ojczyzną i czemuż ta tęsknota w naszych czasach przybrała realny kształt świadomej woli, by tę ojczyznę odzyskać i odbudować? Ale nietylko jako Żydzi lecz i jako ludzie buntujemy się przeciwko tej wizji apokaliptycznej o zbliżającym się końcu świata. Ale chociaż zastrzeżenia nasze są nieraz bardzo silne, ulegamy fascynującemu czarowi wielkiego poety, bo pewnem jest dla nas, że cudowną tę książkę napisał przedewszystkiem człowiek, tęskniący za wyzwoleniem. Chociaż ta książka jest arcykatolicka, wyczuwamy w niej jednak odwieczną żydowską tęsknotę za wyzwoleniem, która znalazła tak głęboki wyraz w ostatnim dziele Lelwika p. t. „Komedja wyzwoliny”. Między Józefem Rothem a Lelwikiem, największym poetą żydowskim doby współczesnej, istnieje pokrewieństwo ducha, ale o tem pokrewieństwie pisać będziemy kiedy indziej.

M. KANFER.

Kronika literacka

„Trupa Wileńska“ na rozdrożu. „Trupa Wileńska“ pod dyktando M. Mazy wróciła obecnie do Warszawy i rozbiła swe namioty w teatrze Kamińskiego przy ul. Oboźnej. Z prasy wileńskiej dowiadujemy się, że Trupa Wileńska nie miała w Wilnie ostatnio powodzenia, chociaż wystawiła kilka premier, w Wilnie dotychczas niegranych. — Żydowska prasa wileńska oskarża znowu publiczność, a przedewszystkiem inteligencję żydowską. Napewno w tych oskarżeniach jest dużo racji, bo faktem jest, że inteligencja żydowska okazuje mało zainteresowania dla teatru żydowskiego. Ale czy sama „Trupa Wileńska“ jest bez winy? W jej repertuarze nie znajdujemy ani jednej sztuki żydowskiej, natomiast dominują sztuki autorów obcych, przedewszystkiem rosyjskich. Wiemy doskonale, że repertuar żydowski nie obfituje w utwory autorów żydowskich, ale wiemy też, że niektórzy autorzy żydowscy mają w swych biurkach gotowe sztuki, ale nie mogą się doczekać ich wystawienia, ponieważ panuje teraz „moda rosyjska”. Jest to snobizm, który jest bardzo szkodliwy i który, jeśli nie usprawiedliwia, to tłumaczy nam obojętność inteligencji żydowskiej, zwłaszcza inteligencji narodowej, wobec teatru, który nie dostrzega tego, co się dzieje na ulicy żydowskiej. Możeby się przeciw „Trupa Wileńska“ i inne zespoły ją pod tym względem naśladowujące „strefniły”, wystawiając też i żydowską sztukę narodową? Nie będziemy prawdy ukrywać, bo trzeba ją raz otwarcie wypowiedzieć: lewicowi aktorzy żydowscy sami podkopują byt teatru żydowskiego. Sjonizm na tem nie ucierpi, że się go nieuwzględnia na deskach teatru,

bo sjonizm jest jedyną siłą realną, kształtującą życie żydowskie — cierpi na tem tylko teatr żydowski.

Jakie plany ma Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie? Onegdaj odbyło się posiedzenie prezydium Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie, które zatwierdziło plan działalności Towarzystwa, opracowany przez komisję artystyczną. Uchwalono subwencjonować sztuki autorów żydowskich, zasługujące ze względu na swój poziom artystyczny na pomoc tak moralną jak i materialną; uchwalono założyć studjów dramatycznych i zaangażować reżysera jako kierownika artystycznego tego studjum. Pierwszą imprezą artystyczną będzie „Sąd nad teatrem żydowskim”, która impreza ze względu na swój charakter i na swą formę powinna się spotkać ze sympatycznym przyjęciem ze strony publiczności. Postanowiono też urządzić szereg wieczorów, poświęconych twórczości pisarzy żydowskich. Wieczory te obok odczytu obejmować też będą recytacje utworów, omawianych autorów. Uchwalono wreszcie zorganizowanie koncertu żydowskiej pieśni ludowej. Dla wprowadzenia w życie tego programu postanowiło prezydium Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego rozwinąć akcję wśród społeczeństwa żydowskiego. Spodziewać się należy, że akcja ta odniesie pożądany skutek i zapewni Żydowskiemu Towarzystwu Teatralnemu budżet dla zrealizowania planów artystycznych.

Nowe premjery żydowskie w Warszawie. „Ararat“ występujący w Teatrze Nowości przygotował

drugą premierę p. t. „Zmires mit lokszen“. — Teatr Młodych wystąpił też z premierą rosyjską p. t. „Żywie woła“ w reżyserji J. Rothbauma.

„Banda Żydowska“ rozpoczyna tournée po Polsce. „Banda Żydowska“, która dotychczas występowała w Łodzi, rozpoczyna teraz tournée po większych miastach polskich.

Instytut Bialika w Erec. Egzekutywa Agencji Żydowskiej uchwaliła asygnować 5.000 funtów dla zorganizowania Instytutu Bialika. Zadaniem tego instytutu będzie kultywowanie literatury hebrajskiej, nauki hebrajskiej i języka żydowskiego w duchu wielkiego poety żydowskiego.

Najbliższe premjery w teatrach warszawskich. Teatr Narodowy przygotowuje wystawienie „Intrygi i miłości“ Fryderyka Schillera w przekładzie Juljana Tuwima w reżyserji Węgierki. W rolach głównych wystąpią Ludwik Solski i Marja Malicka. W Teatrze Polskim odbywają się próby z mickiewiczowskich „Dziadów“ w inscenizacji Leona Schillera z Węgrzynem w roli Gustawa. — Teatr Nowy przygotowuje wznowienie „Żywej maski“, czyli „Henryka IV“, tegorocznego laureata nagrody Nobla, Luigi Pirandello z Junoszą-Stepowskim w roli głównej. — Teatr Mały zapowiada komedię

Maughama p. t. „Karolina“ w reżyserji Ryszarda Ordynskiego z Cwiklińską w roli głównej.

Projekt Izby Muzycznej. Ministerstwo W. R. i O. P. opracowuje projekt ustawy o Izbie Muzycznej. Będzie to organizacja, reprezentująca wszystkich muzyków, przyczem wszyscy zawodowi muzycy będą musieli do niej należeć. Jest to próba upamiętnienia kultury muzycznej w Polsce.

Obrady Akademii Literatury. W ostatnich dniach listopada odbyło się posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Na tem posiedzeniu uchwalono powołać na członka honorowego Polskiej Akademii Literatury Kazimierza Przerwę Tetmajera, opracowano zarysy planu wydawnictw dla wychodźstwa polskiego, ustalono plan odczytowy oraz zebrania dyskusyjne w zamkniętym gronie; uchwalono wyrazić podziękownie wdowie po śp. Bolesławie Prusie, która ofiarowała na rzecz Akademii pierwsze wydania pism Prusa. Uchwalono wysłać delegację do ministra oświaty w sprawie realizacji ustawy o emeryturach dla pisarzy i wybrano Tadeusza Boya Żeleńskiego i prof. Kleinera jako delegatów w obradach Polskiej Akademii Umiejętności nad zasadami ortografji.

(—si)

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

rozwija się

Rozbudowa Uniwersytetu w roku 1934/35

Dnia 22 października 1934 roku odbyła się inauguracja roku akademickiego 1934/35, w czasie której Kanclerz Dr. J. L. Magnes przedstawił w swym przemówieniu rozbudowę Uniwersytetu Hebrajskiego w nadchodzącym roku. Z przemówienia wyjmujemy najważniejsze dane.

HUMANISTYKA.

Prof. Julius Gutmann objął katedrę filozofji żydowskiej. Wraz z nim filozofję wyklada obecnie czterech uczonych (historja filozofji, filozofja średniowieczna, filozofja żydowska i islamijska oraz filozofja nowożytna od Kartezjusza).

Zatwierdzono Prof. Gerharda Scholema na katedrze literatury kabalistycznej oraz Prof. Torczynera na katedrze języka hebrajskiego (im. Bialika).

PROF. RICHARD KOEBNER objął katedrę historii nowożytnej. Ogółem Uniwersytet posiada obecnie sześciu historyków (historja grecka i rzymska ze szczególnem uwzględnieniem epoki helenistycznej, ogólna historia średniowiecza oraz historia średniowieczna Żydów, historia narodów islamijskich, historia nowożytna od czasów odrodzenia, historia nowoczesna Żydów z punktu widzenia socjologicznego i historia stosunków międzynarodowych). Pożądane byłoby katedry historii Wschodu semickiego w starożytności i historii okresu Drugiej Świątyni.

DR. SUKENIK został zamianowany docentem archeologii palestyńskiej począwszy od starszego okresu brązowego do epoki bizantyjskiej

DR. ALEXANDER DUSCHKIN będzie od stycznia 1935 wykladał metodę pedagogiczną. Jest to pierwszy krok dla uruchomienia działu pedagogiki. Przewidziane są wykłady z dziedziny psychologii i podstaw pedagogiki. Jest rzeczą możliwą, że katedrę psychologii obejmie Prof. Kurt

Lewin, wybitny psycholog (dawniej w Berlinie, obecnie w Ameryce).

DR. JACOB POLOTZKY został mianowany wykładowcą egiptologję, co stanowi dalszy krok w rozbudowie Instytutu Orientalistycznego.

Specjalne środki uzyskał Uniwersytet dla badań muzykologicznych, przyczem badania będą prowadzone w dwóch kierunkach: Tradycyjnej muzyki żydowskiej oraz muzyki pozaeuropejskiej.

Keren Kajemeth Leisrael ufundowało katedrę ekonomji agrarnej im. Hermana Schapiro (który pierwszy w r. 1882 rzucił hasło stworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Palestynie). Wkrótce zostanie zamianowany profesor tej katedry.

DR. H. PFLAUM został mianowany docentem filologii romańskiej oraz literatury średniowiecznej.

NAUKI PRZYRODNICZE I MATEMATYCZNE.

Uniwersytet prowadzi pertraktacje z dwoma uczonymi żydowskimi z Niemiec dla obsadzenia katedr chemji fizycznej oraz fizyki teoretycznej. Po utworzeniu obu tych katedr Uniwersytet ogłosi otwarcie kompletnego Wydziału Przyrodniczego na miejsce obecnie istniejącego Instytutu Nauk Biologicznych.

W zakresie fizyki eksperymentalnej Dr. S. Sambursky został mianowany docentem, ponadto dziedzina ta otrzymała dwóch etatowych asystentów.

Kuratorjum zatwierdziło profesurę Prof. A. Fraenkla na katedrze matematyki. Docentami zostali mianowani: Dr. Eig dla botaniki, Dr. Picard dla geologii, Dr. Amira dla matematyki, Dr. A. Reifenberg dla chemji koloidalnej oraz dla stosowanej chemji biologicznej, Dr. Fraenkel dla biochemji, Pani Dr. Th. Rayys została mianowa-

na asystentką fizjologii roślin i kryptogamów.

MEDYCYNA I NAUKI POKREWNE.

Uniwersytet otrzymał od anonimowego ofiarodawcy L. 40.000 na cele badania raka. W związku z powyższem Uniwersytet powierzył prowadzenie badań w zakresie radiobiologii Prof. L. Halberstaedterowi oraz w zakresie fizjologii komórki Drowi L. Doljańskiemu. Specjalna komisja opracowuje plany pracowni dla badań nad rakiem.

Prof. E. Wertheimer został mianowany profesorem chemji patologicznej i fizjologii. Dla jego badań zostało założone specjalne laboratorium w szpitalu Hadassy. Dr. A. Geiger został mianowany docentem fizjologii. Obie te nominacje stanowią pierwsze kroki dla stworzenia działu fizjologii.

Na Har Hacofim położono kamień węgielny pod budowę Kliniki Uniwersyteckiej im. Rothschilda „Hadassy“. Szczegóły stworzenia ośrodka badań medycznych zostały podane w czasie uroczystości.

Powołano jako docentów następujące osoby: Dr. L. Olitzky dla Serologii, Dr. G. Mer dla epidemiologii, Dr. Theodor dla entomologii lekarskiej i Dr. G. Wittenberg dla helmintologii.


Sztab naukowy Uniwersytetu liczy obecnie 81 członków: 21 profesorów, 25 docentów, 8 wykładowców i 21 zwyczajnych asystentów oraz 27 innych pracowników naukowych. Uchwałą Kuratorium zostało powołany do życia Senat Uniwersytetu (który posiadał dotychczas miano Rady Uniwersyteckiej i miał bardziej ograniczone kompetencje) Jednocześnie powołano do życia Komitet Wykonawczy z siedzibą w Palestynie, którego zadaniem jest realizacja postanowień Kuratorium. Komitet Wykonawczy liczy 11 członków, w tem 4 profesorów, Kanclerza, Wicekanclerza, Sekretarza Uniwersytetu, Skarbnika i Doradcę Technicznego oraz przedstawicieli społeczeństwa palestyńskiego.

BIBLIOTEKA

osiągnęła 283,000 skatalogowanych tomów, ponadto 30,000 tomów nieskatalogowanych. Ponieważ pojemność magazynów wynosi 300.000 tomów, zachodzi konieczność powiększenia magazynów.

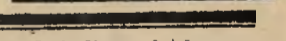
Budżet na r. 1934/35 został zaprojektowany w wysokości L. 49,000, nie licząc kosztów wzniesienia nowych budynków oraz funduszy o specjalnem przeznaczeniu. Ponieważ należy przewidywać, że żydostwo amerykańskie nie będzie mogło w całości pokryć zadeklarowanych przez siebie sum, Uniwersytet liczy na pomoc finansową z innych krajów, w szczególności z Polski i Palestyny.

Po raz pierwszy Rząd Palestyński przyznał Uniwersytetowi trzy drobniejsze subwencje na cele badawcze. Ponadto Uniwersytet otrzymał wiadomość, iż Rząd zamierza wziąć udział w budowie nowej Kliniki Uniwersyteckiej. Należy się spodziewać, że Rząd będzie dalej kroczył tą drogą i umożliwi Uniwersytetowi rozbudowę również w innych dziedzinach

Każda susienka zgrabnie przylega, jeżeli nosisz bieliznę „EGA“ — przytem jest tania, więc z każdej sfery kupujcie Panie na Szewskiej 4. 

DOSKONAŁY hebraista wyucza hebrajskiego wzo rycu, szybko tanio. Zgłoszenia: Biuro Stattera — Rynek 8. 1672kr

PERSKIE DYWANY — Blühbaum, Kraków, Połockiego 12. 1584kr



„Marcholt“

(Kwartalnik, poświęcony sprawom literatury i kultury. — Wydawn. Instyt. Literack. — Warszawa MCMXXXIV. Rok I. Nr. 1. Redaktor — Stefan Kołaczkowski).

(mb) Brak większej liczby periodycznych wydawnictw, poświęconych naukowemu rozważaniu aktualjów (w najszerszem tego słowa znaczeniu) literackich i kulturalnych wogóle, daje się niewątpliwie odczuć w Polsce więcej, niż gdzieindziej. Liczne zagadnienia, omawiane jedynie w prasie codziennej lub nawet na łamach tygodników, czekają na gruntowne ujęcie. Nowy kwartalnik „Marcholt“, poświęcony sprawom literatury i kultury, nie jest zatem w naszym stosunku jednem czasopiśmie więcej, lecz potrzebą dnia, mającą wypełnić dotkliwą lukę. Redakcja „Marcholta“ zapowiada w słowie wstępnem położenie głównego nacisku na hierarchję wartości. „Znaleśliśmy się... czytamy o współczesnej krytyce — w błędnem kole: za punkt wyjścia mamy... przytępioną i znieprawioną wra-

liwość na świat wartości, podczas gdy odzyskanie kryterjów i rozróżnianie hierarchji dóbr zależy właśnie od naszej zdolności wartościowania... A nieco dalej: „...w konsekwencji wpływa przekonanie, że nie przez programy i hasła, lecz kształcąca intuicję w rozróżnianiu wartości i ocenie faktów przygotować można grunt, na którym idee kierownicze powstają“..

Pierwszy numer „Marcholta“ otwierają dwa „Głosy o Mickiewiczu“ (Artura Górskiego — „Człowiek z różdżką“ i Zofji Szymdtowej — „Osobowość Mickiewicza“). Roman Ingarden w rozprawce p. t. „Niektóre sprawy sporne we współczesnej psychologii“ omawia rozbieżności teoryj psychologicznych, podkreślając „młodość“ tych nauk, — wślad za czem występuje przeciw zbyt pochopnemu stosowaniu ich w organizowaniu dziedzin życia praktycznego. St. Kołaczkowski („W sprawie reformy studjów polonistycznych“) rozważa głośną doniedawna kwestję programu na wydziale polonistycznym wyższych uczelni, dowodząc, że obowiązujący dziś program przeciąża słuchaczy dyscyplinami literackimi tylko z literaturą związanymi (grecka, staroecerkiewszczyzna), zaniedbując równocze-

śnie inne dziedziny, dla badań literackich wręcz nieodzowne, jak historia kultury, socjologia i inne. Sprawa wybiega za ramy zaściankowych sporów bo poloniści przecież mają w charakterze nauczy cielei, historyków i krytyków literackich kształtować następnie smak estetyczny.

W dalszej części numeru pisze M. W. Jaski „O trzech zagrażających nam pomnikach“. Domagając się „Najpiękniejszego pomnika Szopena“ przewodzi ciekawą paralelę między kilku utworami muzycznymi Szopena z koncertem Jankiela w „Panu Tadeuszu“ i stawia tezę, że opis tego koncertu jest świadomą parafrazą postycyką audycji, na której musiał być Mickiewicz obecny. Tadeusz Makowiecki drukuje poezję, a Agnieszka Osiecka nowelę p. t. „Klucz niebieski“. Numeru dopełniają przeglądy (W. Kubaeki: Estetyzm czy kulturalizm“, A. G.: „Okolo humanizmu“, W. Kubaeki: „Głosy do powieści M. Choromańskiego“, S.: „Estetyka a dzisiejsza filozofja osobowości“) oraz artykuł S. Kołaczkowskiego p. t. „Do luminarzy mojej parafji“ (Na marginesie monografji Kleinera o Mickiewiczu).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wrota zakażenia

Niema choroby zakaźnej bez zarazków — to pewne; niemniej wszelako jest pewne obecność same zarazki nie wystarczają do wywołania choroby: warunkiem koniecznym jest jeszcze to, że muszą one trafić na odpowiedni grunt. Doświadczenie uczy bowiem, że zarazek może nas zaatakować za pośrednictwem pewnych narządów, w niektórych zaś przypadkach

za pośrednictwem jednego tylko organu. Jeżeli zarazek (choćby nawet bardzo zjadliwy), dostanie się w organizmie naszym na teren mu nieodpowiadający, wówczas niema niebezpieczeństwa wybuchu choroby: zarazek w warunkach dla niego nieodpowiednich nie będzie się mógł rozwinąć. Tak więc warunkiem wybuchu choroby jest nie tylko obecność zjadliwego zarazka, lecz w równym stopniu brama, czyli t. zw. „wrota infekcji“, przez które zarazek dostać się może do organizmu.

Weźmy dla przykładu dur brzuszny (tyfus brzuszny). Każdy, laik nawet, wie o tem że przed chorym na tyfus nie trzeba aż uciekać, by się uchronić przed zakażeniem. Zarazek bowiem duru brzuszego atakuje człowieka przez usta: siedliskiem jego jest przewód pokarmowy. Można więc bez najmniejszej obawy mieszać razem z człowiekiem chorym na tyfus, można z samem powietrzem oddychać, można śmiało dotykać tych samych przedmiotów, tej samej bielizny. Musimy tylko zwracać pedantyczną uwagę na to, by wszystko to, co styka się

z naszymi ustami

było bezwzględnie pozbawione żywych zarazków tyfusu. Nie wolno zatem dotknąć ust ręką, którąś przed chwilą podali choremu. Jeżeli zasiadamy do jedzenia, musimy przedtem dokładnie wymyć ręce mydłem i ciepłą wodą. Potrawy muszą być przygotowywane poza pokojem chorego, by uniknąć możliwości kontaktu z zarazkami.

To samo odnosi się do czerwonki i cholery. Prof. Besredka, dyrektor zakładu Pasteura w Paryżu, opowiada o jednym ze swych kolegów, znanym bakterjologu francuskim, który, wezwany do zwalczania ciężkiej epidemii cholery, został, przybywszy do baraku epidemicznego, niemile zaskoczony paniką, jaka panowała wśród personelu sanitarnego, obawiającego się zapadnięcia na cholere. Aby wpłynąć uspakajająco na podwładnych mu sanitariuszy i przekonać ich o tem, że racjonalna ochrona osobista zapobiega infekcji, bakterjolog ów przebywał prawie cały czas w salach dla chorych, a nawet jadał razem z chorymi. Konieczne środki zapobiegawcze ograniczył tylko do pedantycznej czystości, dokładnego mycia rąk przed każdym jedzeniem, a nadto — ze względu na to, że jadał na sali chorych — każdą potrawę przed spożyciem przeprowadzał przez płomień. Broniąc w ten sposób jedynie bramy wejścia, jaką jest dla zarazków cholery jama ustna, mógł wystawić się na najgroźniejsze niebezpieczeństwo bez obawy zakażenia.

Specjalną bramą wejścia dla szeregu zarazków stanowi też

skóra.

Skóra stanowi wrota infekcji dla zarazków ropotwórczych, t. zw. gronkowców i paciorkowców, poza tem zaś dla bardzo groźnego i znanego, zwłaszcza w weterynarji, zarazka wąglika. Świnka morska jest niestychanie

wrażliwa na zarazek wąglika. Wystarczy jeden jedyny zarazek wąglika dla wywołania u świnki morskiej śmiertelnego zakażenia; bez względu na to, gdzie ten zarazek wstrzykniemy: czy pod skórę, czy do żyły, czy wprost do jamy brzusznej, — wynik jest zawsze dla zwierzęcia fatalny. Każdy bakterjolog wie o tem doskonale. Przy takiej infekcji wprowadzano jednak zawsze igłę strzykawki poprzez skórę, zakażając ją przez to.

Tymczasem okazuje się dziś, że wiadomości nasze o sposobach zakażenia świnki morskiej zarazkami wąglika były bardzo niedokładne. Ścisłe doświadczenia wykazały w sposób niewątpliwy, że

jedyną bramą wejścia dla zarazka wąglika jest jedynie i wyłącznie skóra

Jeżeli wprowadzimy zarazek wąglika w ten sposób, by bezwzględnie uchronić skórę od kontaktu z samym zarazkiem, wówczas wolno nam bezkarnie wstrzyknąć śwince morskiej setki dawek śmierteln. zarazka wąglika wprost do krwi- czy do jamy brzusznej, czy nawet pod samą skórę(!), nie wywołując tem najmniejszej reakcji chorobowej u zwierzęcia. Można na przykład wprowadzić bakterje wąglika w szklanej ampulce, by w ten sposób uchronić skórę od zetknięcia z zarazkami, i po wprowadzeniu tej ampulki pod skórę lub do jamy brzusznej rozbić ją tam przez zgniecenie i uwolnić żywe bakterje, — które mogą się rozmnażać, a mimo to nie wyrządzą najmniejszej szkody organizmowi.

W ten sposób można się przekonać o paradoksalnym fakcie, że o śmierci lub o życiu zakażonej wąglikiem świnki morskiej decyduje nie sam fakt zakażenia, nie obecność samego zarazka, lecz tylko brama, owe sławne już dzisiaj „wrota infekcji“, przez które zarazek ten zostaje wprowadzony do organizmu.

Kronika lekarska

Płace lekarskie w ubezpieczalniach

Na temat tego tak bardzo dziś omawianego problemu przynoszą ostatnie „Wiadomości lekarskie“ interesującą notatkę z Stanisławowa:

„Płaca dyrektora Ubezpieczalni w Stanisławowie (prócz dyjet) wynosi miesięcznie 1000 zł, płaca naczelnego lekarza (prócz dyjet) miesięcznie 950 zł., płace naczelników od 600 do 700 zł miesięcznie, płaca lekarza obwodowego 600 zł miesięcznie.

Ubezpieczalnia zatrudnia 36 lekarzy, z tego pobierają:

1 lekarz	miesięcznie	45 zł
2 lekarzy	„	po 60 zł
4	„	po 90 zł
1	„	po 105 zł
4	„	po 120 zł
2	„	po 150 zł
1	„	po 165 zł
15	„	razem 1575 zł

Reszta lekarzy t. j. 21 pobiera płace od 165 zł do 350 zł miesięcznie. Porównajmy te płace z płacami pracowników, wynikną takie anomalje: Kierownik laboratorium (lekarz-bakterjolog) płaca miesięczna z dodatkiem za kierownictwo 150 zł, drugi lekarz 60 zł. Pierwszy laborant pobiera 250 zł, drugi 100 zł, zatem dwóch lekarzy razem 210 zł

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

Odpowiedzi redakcji

KEPURY: 1) Proszę uprawiać intensywnie gimnastykę sporty i zwłaszcza lekką atletykę. 2) Mniej więcej do 21-go roku życia; czasem jednak i nieco dłużej.

MATKA 3-GA DZIECI: 1) 2) i 3) Wszystkie te zabiegi mogą jednak przyczynić się do wywołania poronienia tak, że radzilibyśmy ostrożność w tym względzie. 4) Bez badania ginekologicznego trudno cokolwiek pewnego powiedzieć.

ZMARTWIONY M.: I owszem, można maść zastąpić roztworem półprocentowego sublimatu w occie, jednakowoż bez recepty lekarskiej żadna apteka środka tego Panu nie wyda.

FRYZJER Z TARNOWA: 1) W większości wypadków wyleczenie zupełnie możliwe. 2) Najlepiej lekarz-specjalista, względnie lekarz chorób nerwowych.

CZYTELNICZKA ZE STAREGO SĄCZA: 1) Płukać włosy po umyciu we wodzie, do której dodaje się szczyptę sody. Dla wyjaśnienia włosów dobrze jest myć je w esencji rumianku. Skórę głowy nacierać spirytusem salicylowym. 2) Myć twarz gorącą wodą, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem pudrować Nos poddać elektryzacji słabymi prądami stałymi. 3) Po każdym umyciu wetrzeć w ręce dobry krem. 4) Wskazane nagrzewania nóg przy pomocy diatermji. Przeciw nagniotkom salicyl w kolłodjum (za receptą lekarską). 5) Nie są szkodliwe. Co do bólów — to bez zbadania ginekologicznego trudno tu o poradę.

PRYZGNEBIONY: 1) Nie jest to żadna choroba i wymaga tylko nieco silnej woli, by się tego pozbyć. 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej pod „Kepury“ punkt 1. 3) Naświetlać skórę głowy intensywnie lampą kwarcową. W braku teje nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym. 4) Może przyjść do powstania żyłaków.

LUMEK: Z opisu wnioskujemy, że w grę wchodzi tzw. łysinka plackowata. Sprawa wymaga leczenia, bo może się powiększyć. Najskuteczniejsze naświetlanie lampą kwarcową. W braku teje przynajmniej pędzlowanie raz dziennie rozcieńczoną trójrotnie spirytusem jodyną. W każdym razie dobrze byłoby poddać dziecko zbadaniu przez lekarza chorób skórnych.

HIGJENA KOBIETY: Wystarczy przepłukanie roztworem rumianku lub wyciągiem z kory dęłowej.

DLUGOLETNI CZYTELNIK 13.: Bez zbadania przez doświadczonego neurologa nie można sobie wyrobić zdania o istocie ani przyczynie tych objawów. Czy w grę nie wchodzi okres dojrzewania płciowego i pierwsza menstruacja?

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

a dwaj laboranci 350 złotych (!!!).

121 lekarzy pobiera płacę równą płacy szofera ubezpieczalni.

12 lekarzy pobiera płacę mniejszą od płacy pomocnika szofera.

7 lekarzy pobiera płacę niższą od płacy dozorcy ubezpieczalni.

Reszta plac lekarzy dochodzi do wysokości plac sanitariuszy.

Kierownik, lekarz pracowni roentgenologicznej, pobiera 350 zł, tyle ile pomocnik lekarski w tej pracowni. Lekarz-wenerolog pobiera równą płacę ze swym pomocnikiem lekarskim. Należy dodać, że lekarze pracują przeciętnie po 5 godzin dziennie.

Komentarze zbyteczne! przyczem nadmieniamy, że ubezpieczalnia stanisławowska — nie należy w obecnych czasach do najgorszych. A okólnik Nr. 638 Ministerstwa O. S. nakazuje: zapewnienie lekarzom dostatecznych środków utrzymania i stworzenie im odpowiednich warunków do pracy naukowej.”

Zydowski Kongres Światowy zbierze się definitywnie w r. 1935

Paryż (ZAT). W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej co do znaczenia znanych uchwał Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego o wyborach do Żydowskiego Kongresu Światowego i rokowaniach z innymi organizacjami żydowskimi w sprawie światowej reprezentacji żydowskiej. Komitet Delegacji żydowskich oraz egzekutywa dla Światowego Kongresu Żydowskiego komunikuje, co następuje:

Uchwały Komitetu Administracyjnego Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego w żadnym razie nie oznaczają wyrzeczenia się idei Światowego Kongresu Żydowskiego, jak to prasa wielokrotnie przedstawiała. Uchwały te powstały raczej naskutek pragnienia jaknajszerszego i bardziej reprezentatywnego ukształtowania reprezentacji żydostwa światowego, które urzeczywistnić ma Światowy Kongres Żydowski. Temu celowi służyc mają rokowania z Komitetem Żydowsko-Amerykańskim, Bnej-Brith i innymi organizacjami żydowskimi w Ameryce, które do tej pory nie wypowiedziały się za Światowym Kongresem. Rokowania, które ukończone być mają przed 1 lutego 1935 wyklarują, czy organizacje te chcą uczestniczyć w utworzeniu „Rady Delegacji Żydowskich“. Rada ta miałaby ostatecznie i w sposób wiążący dla wszystkich rozstrzygnąć o zwołaniu Światowego Kongresu. Wskazują przytem, że wszystkie skupienia żydowskie i ugrupowania, należące do „Komitetu Delegacji Żydowskich“ jak również sam Kongres

Żydowsko-Amerykański zdecydowanie wypowiedziały się za jaknajrychlejszym zwołaniem Światowego Kongresu Żydowskiego.

Jeśli rokowania w Ameryce nie dadzą pozytywnych wyników, wówczas delegaci wyłonieni z wyborów, 28 kwietnia 1935, które niezależnie od wszelkich okoliczności odbędą się w Ameryce, ustalą amerykańską reprezentację na Światowy Kongres Żydowski. Jak wynika z tego, uchwały Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego jak również zapowiedziane rokowania z organizacjami żydowskimi w Ameryce nie dotyczą wcale ruchu kongresowego w Europie i w innych krajach zamorskich. Reprezentacje europejskie wybrane będą zgodnie z uchwałami genewskiej Światowej Konferencji Żydowskiej na podstawach demokratycznych.

Żydowski Kongres Światowy zwołany będzie w r. 1935. Komitet kontynuować będzie przygotowania do wyborów w różnych krajach: Komitet powita naturalnie zdobycie dla idei demokratycznie wybranej reprezentacji żydostwa światowego tych organizacji żydowskich w Ameryce, podobnie jak i w innych krajach, które do tej pory stały na uboczu, tembardziej, że światowa reprezentacja żydowska jest obecnie konieczniejsza, niż kiedykolwiek i może być urzeczywistniona jedynie przez Światowy Kongres Żydowski.

Narady w sprawie Rady Ustawodawczej

Jerozolima. 2. 12. PAT. Wkrótce mają być wszczęte narady z przywódcami Żydów i Arabów w celu omówienia i określenia formy, jaką otrzyma Rada prawodawcza, której celem będzie zapewnienie samorządu Palestyny. (Reuter).

Przygotowania do światowej konferencji sjonistów-rewizjonistów

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Krakowie, w styczniu 1935 Światowa Konferencja Sjonistów-Rewizjonistów.

Egzekutywa Światowego Związku Rewizjonistów komunikuje obecnie, że otwarcie Konferencji nastąpi 9. 1. 1935. Referaty wygłoszą prezydent Związku Wł. Żabotyński, oraz członkowie egzekutywy, dr. J. Hoffmann, dr. I. Schechtman, dr. Tiomkin, Kopelowicz, kierownik biura politycznego w Londynie, p. Jacobi, pełnomocnik egzekutywy rewizjonistycznej w Palestynie, A. Weinschal, oraz czołowi rewizjoniści z różnych krajów: Wdowiński, Mowszewicz, Szeskin, Propes, Ramba (Polska), U. C. Grynberg, Aba Achi-Meir, dr. von Weisl, Belilowski, Brun (Palestyna), dr. Lubocki, Joelson, Waksman i Merlin (Paryż). Wyборы na zjazd odbędą się 16 grudnia. Przygotowania są w pełnym toku, ponieważ jest to pierwsza konferencja światowa, która się zbierze po kryzysie katowickim.

Drugi światowy zlot „Brith Trumpeldor“ rozpocznie się 6 stycznia w Krakowie.

I lewica niezadowolona z podziału certyfikatów

Warszawa (ZAT). Jak komunikują ŻAT-nej, podział certyfikatów dla Polski z nowego schedule wywołał żywe niezadowolenie w kołach Hechalucu, Poalej-Sjon i pozostałych organizacji Pracującej Palestyny. Poraz pierwszy poza certyfikatami dla krewnych przyznano znaczną liczbę certyfikatów dla t. zw. „Poalej Taasija“ i „Chaklain“ polecanych przez organizacje kolonistów i przemysłowców bez żadnego nadzoru i kontroli ze strony urzędów palestyńskich i organizacji sjonistycznych.

W kołach Pracującej Palestyny podnoszą, że nowy modus podziału certyfikatów wyrządzić może wielką szkodę imigracji do Palestyny. Tego rodzaju elementy w chwili kryzysu nie wytrzymają może próby i opuścić mogą swe pozycje. Naskutek przywilejów przedsiębiorców pozbawiono też możliwości emigracji do Palestyny chłabów, którzy od wielu lat czekają na tę sposobność i gotowi są w najcięższych warunkach pracować w Palestynie na roli. Kierownice instancji w Jerozolimie, aby przeciwdziałać krzywdzie, wyrządzonej przez wprowadzenie nowego modusu podziału certyfikatów. Również w szeregach ogólnych sjonistów ujawnia się krytyczny stosunek do nowego systemu podziału certyfikatów. Akcja przeciwko niesłusznemu podziałowi certyfikatów prowadzona więc będzie wspólnie przez Pracującą Palestynę i kierownictwo organizacji sjonistycznej w b. Kongresowce.

Dogadał się!

Berlin (ZAT). „Kölnische Volkszeitung“ donosi, że w Kilonji został aresztowany mówca „Deutsche Glaubensbewegung“, który w licznych publicznych wystąpieniach w Wrocławiu i innych miastach oświadczył, że „chrześcijaństwo, katolicyzm i bolszewizm mają jedno źródło, któremu na imię judaizm“, i że „chryścjanizm nie jest niczym innym, jak tylko żydowskim kompleksem niejawartościowości“. Agitator „narodowego kościoła niemieckiego“ aresztowany został skutkiem interwencji władz kościelnych w Magdeburgu.

jest drugi transport, tym razem 9000 ton.

Z Waszyngtonu donoszą, że Sowiety użyją prawdopodobnie tego złota na opłacanie procentów od wielkich kredytów, o które się tutaj obecnie starają. Przyczyni się to niezawodnie do ożywienia ciężkiego przemysłu amerykańskiego, otwierając dlań rynek rosyjski. Sowiety zabiegają tu obecnie o kupno produktów stalowych szyn, wagonów, — maszyn, przyborów elektrotechnicznych i różnych półwyrobów, ogólnej wartości 300 milionów dolarów.

Antysemityzm w Anglii nie wywołuje echa

Londyn. (ZAT) Prasa donosi, że w Liverpoolu został w tych dniach rozwiązany „Związek dla zwalczania żydowskich dążeń monopolowych“ — organizacja antysemicka założona przed kilku miesiącami przez niejakiego George Aszton'a. Na ostatnim walnym zgromadzeniu bardzo nielicznych zresztą członków związku stwierdzono z żalem, że w ciągu kilkumiesięcznego swego istnienia związek ten nie zdołał przyciągnąć żadnych nowych sił i że ludność Liverpoolu zachowała wobec dążeń i zadań tej organizacji uprzejmie chłodną obojętność.

Londyn. (ZAT) W prasie angielskiej ukała się enuncjacja Narodowej Rady Obrony Swobód Obywatelskich, bezpartyjnej Organizacji dla zwalczania dążeń w kierunku

uszczerpcenia uprawnień jakiegokolwiek odłamu ludności brytyjskiej. — W enuncjacji swej Rada protestuje przeciwko rozlegającym się ostatnio z obozu faszystowskiego głosom, jakoby żydowska akcja obronna — przeciwko hitlerowskiej Rzeszy miała „pchnąć do nowej wojny“. Rada stwierdza, iż zarzut jakoby protesty żydowskie czy nieżydowskie przeciwko reżimowi hitlerowskiemu — oraz przeciwko więzieniu ludzi i znęcaniu się nad nimi z racji ich przynależności rasowej, miały wpływać z pobudek militarystycznych lub nienawiści do jakiegokolwiek narodu — jest bezpodstawny. Narodowa Rada Obrony Swobód Obywatelskich, powiedziane jest w końcu oświadczenia, przeciwstawi się przeto ponurym tym napaściom, godzącym w prawa naszych żydowskich współobywateli.

Zabójstwo Kirowa

Moskwa, 2. 12. (PAT). Agencja Tass donosi: Dziś o godz. 16.30 został zabity z ręki mordercy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej, Sergiusz Kirow. Zabójstwa dokonano w gmachu sovietu leningradzkiego (były Instytut Smolaj). — Sprawca zabójstwa został aresztowany. Władze ustalają identyczność zamachowca.

Spowodu zamachu centralny komitet partii komunistycznej wydał specjalną odezwę, nawołującą: „ludzi pracy do dalszej walki o triumf socjalizmu i do walki o wytepienie wszystkich wrogów klasy robotniczej“.

Pogrzeb Kirowa odbędzie się w Moskwie 6 grudnia. Prochy zmarłego zostaną pochowane w murze Kremłu.

Jakiegokolwiek dalszych szczegółów o zabójstwie Kirowa brak.

Tragicznie zmarły Sergiusz Mironowicz Kirow urodził się w 1887 r., z zawodu był dziennikarzem. Do partii bolszewickiej należał od 1904 roku. Za rządów carskich odsiadywał za nielegalną akcję rewolucyjną długoletnie więzienie. Po rewolucji zajmował szereg wybitnych stanowisk w armii i partji. Ostatnio Kirow zajmował stanowisko sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej,

sekretarza okręgowego komitetu partii komunistycznej w Leningradzie, oraz członka centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Zmarły należał do t. zw. „starej gwardji bolszewickiej“, był jednym z najwybitniejszych członków sowieckiej elity rządzącej i cieszył się wielką popularnością.

Moskwa, 2. 12. (PAT). Zabójstwo Kirowa, będące pierwszym od szeregu lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach, wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszystkie gazety wyszły w żałobnych obwódkach, w miastach wieszono żałobne flagi. Prasa przepelniona jest nekrologami, danymi biograficznymi, oraz wspomnieniami o zmarłym. Szereg fabryk, instytucji i organizacji społecznych nadesłało oświadczenia z wyrazami oburzenia, z żądaniem surowej kary dla zamachowca, oraz z zapewnieniami wierności dla reżimu. Odezwa leningradzkiego związku pisarzy sowieckich, podpisana przez 20 czołowych nazwisk z Al. Tolstojem i Michałem Stonimskim na czele wręcz nawołuje do represyj, wzywając o „nienawiść przeciw nienawiści“. W analogicznym tonie utrzymana jest odezwa leningradzkiej organizacji naukowej, podpisana przez prof. Jemanowa.

Złoto sowieckie płynie do Ameryki

Nowy York. 2. 12. PAT. Do portu Tacoma nad Oceanem Spokojnym przybył trans-

port rudy złotej z Sowieców, wagi 5000 ton. W pierwszych dniach grudnia spodziewany

Wielka debata zagraniczna w izbie deputowanych

„Nie może być porozumienia z Niemcami hitlerowskimi“ — oświadcza Franklin-Bouillon

Paryż. 1. 12. PAT. Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych jest niezwykle ożywiona. Deputowany Franklin-Bouillon na wczorajszym nocnym posiedzeniu wykazywał, że nie może być porozumienia z Niemcami hitlerowskimi.

Ilekcję Francja czyniła ustępstwa, zbliżała się do wojny. Ilekcję Francja stanowczo obstaje przy stanowisku, wojna się oddala, a dzieło pokoju umacnia się. Mówca sądzi,

że można było wierzyć jeszcze Niemcom z okresu konstytucji wejmarskiej, ale nie Niemcom Hitlera.

Deputowany cytuje ustępy z książki „Mein Kampf“ twierdząc, że ta właśnie księga jest ewangelją współczesnych Niemiec, pouczającą, że największym wrogiem narodu niemieckiego była i pozostanie Francja.

Następnie Franklin-Bouillon przechodzi do podróży dep. Goy'a do Berlina i krytykuje to posunięcie, czyniąc zarzut dep. Goy, że udał się nad Sprewę w towarzystwie radnego Monnier, który był informatorem Surete generale, ale jednocześnie

jest znany jako przyjaciel notorycznego szpiega Holzmann, który przebywał we wszystkich prawie więzieniach europejskich.

Takich rozmów i z takim człowiekiem nie należało prowadzić. Franklin-Bouillon twierdzi, że nie miał na myśli wojny prewencyjnej. Świadczyłaby ona o braku rozumu. Świat podzielony jest na trzy obozy: jeden życzy sobie zniszczenia traktatów, drugi ich utrzymania, wreszcie trzeci przejawia wahania. Francja i sowieci są za utrzymaniem traktatów. Przy nich winna się znaleźć Anglja. O ile w narodzie francuskim zapanuje jedność, nie będą dla niego straszne Niemcy.

Dep. Montagnon kilkakrotnie przerywał mówcy, oświadczając, iż należy prowadzić kampanję za zbliżeniem francusko-niemieckim, gdyż ono tylko przyczynić się może do uregulowania i uspokojenia stosunków w Europie.

Dep. Goy broni się przed zarzutami Franklin-Bouillona, podkreślając, iż udał się do Niemiec w zamiarze przysłużenia się dziełu pokoju. Francja nie ma możliwości położenia kresu zbrojeniom Niemiec. Trzeba więc zacząć prowadzić rozmowy. Podczas dyskusji nad budżetem wojskowym, wskazywano, że w razie konfliktu z Niemcami sowieci zafiarują Francji pomoc swej armji. Nikt nie protestował przeciwko temu — mówił dep. Goy. Oznacza to, że istotnie możemy liczyć na pomoc armji sowieckiej.

Ale o ile nikt nie sprzeciwiał się temu, abyśmy doszli do takiego porozumienia ze Związkiem Sowieckim, to dlaczegoż nie mamy dążyć do porozumienia z Niemcami?

Mowę dep. Goy wielokrotnie przerywano różnymi okrzykami. Bronił on swego towarzysza radnego Monnier, wskazując, że pełni on pożyteczną pracę w unji narodowej kombatantów.

Dzisiejsze ranne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9-tej. Pierwszy przemawiał dep. Bvienot, który podkreślił, że przed przystąpieniem do rozmów z rządem Hitlera

należy zaprotestować przeciwko zbrojeniom niemieckim przed forum Ligi Narodów.

Deputowany socjalistyczny Fontanier porusza sprawę plebiscytu w Saarze i zapytuje, czego obecni kierownicy polityki oczekują od status quo w Saarze, gdyby ten rezultat dał plebiscyt? Czy status quo ma być utrzymane na stałe, czy też ludność będzie mogła później powrócić do Niemiec? Od decyzji, jaką w tej mierze powzięmie Genewa, zależy sprawa pokoju lub wojny.

Na pytanie to odpowiada minister Laval (odpowiedź ministra podajemy na str. 1-szej. — Red.)

W sprawie Saary przemawiał również deputowany Maxence-Bibie, który twierdzi, że dla Niemiec sprawa ta jest raczej zagadnieniem prestiżu państwowego, niż problemem ekonomicznym.

Francuzom chodzi o obronę interesów własnych. Plebiscyt w Saarze winien być przeprowadzony przy zachowaniu niezależności. Zdaniem mówcy, Francja winna rozpocząć pertraktacje z Niemcami i wykorzystać w tym celu cprawę Saary, należy bowiem dać kanclerzowi Hitlerowi możliwość wykazania dobrej woli.

LEON BLUM

bardzo ostro krytykuje ustrój hitlerowski, poczem zwraca się do min. Laval'a z zapytaniem:

— „Co Pan robi, Panie Ministrze, jeżeli Niemcy odmówią swego podpisu pod paktem wschodnim? Co będzie gdy i Polska odmówi tego podpisu? Jestem niewymownie zdławiony, że Polska wczoraj nie była wymieniana w tej debacie. Przechodząc jednak do pytania, stawiam je konkretnie, co Pan robi, jeżeli Niemcy nie podpiszą? Wiem, że podobne pytanie, zwrócone do ministra spraw zagranicznych, jest pewnego rodzaju zuchwalstwem.

Minister spraw zagranicznych Laval: Pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi.

W konkluzji Blum domaga się przystąpienia do uzbrojenia i tym sposobem odprężenia sytuacji w Europie.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych Bastid omawia zagadnienia, poruszone w mowie min. Laval'a. W sprawie zbliżenia francusko-włoskiego twierdzi, że należy przejść z dziedziny uczuć do konkretnych realizacyj. Zbliżenie z Włochami nie może nas jednak zmusić do porzucenia starych przyjaźni ani obowiązków międzynarodowych, ani zaniedbania własnych interesów.

Przechodząc do sprawy uzbrojenia Niemiec, mówca twierdzi, że wywołało ono wielkie zaniepokojenie we wszystkich państwach, nawet neutralnych. Skoro Niemcy w słowach wykazują uczucia pojednawcze, mówi Bastid, to stwierdzić to muszą czynem.

Niemcy mogą dać dowód swej pokojowości przez podpisanie paktu wschodniego, powrót do Genewy i stanowisko w sprawie Saary. Tę ostatnią sprawę traktować należy wyłącznie jako zagadnienie międzynarodowe.

W SPRAWACH POLSKICH

dep. Bastid oświadczył: Francja, jak powiedział min. Laval, nie żywi w stosunku do nikogo zgóry powziętego uprzedzenia. Nie będę kładł nacisku

Aresztowanie komisarza Bonny

Paryż, 1. 12. PAT. Znany z afery Stawiskiego i sprawy zamordowania radcy Prince'a inspektor policji Bonny został dziś aresztowany pod zarzutem korupcji.

Paryż, 1. 12. PAT. Wczoraj wieczorem zakończył się proces o oszczerstwo, wytoczony przez komisarza policyjnego Bonny przeciwko wydawcom tygodnika „Gringoire“. Przysięgłym postawiono 39 pytań. Późnym wieczorem ogłoszono wyrok, uniewinniający wydawców „Gringoire“. Komisarza Bonny prócz przeganej moralnej skazyano na poniesienie kosztów procesu.

na stosunki nasze z przyjaciółmi i z sprzymierzeńcami polskimi. Praca dojrzewania jest w toku. Pozwalamy jej rozwijać się spokojnie. Przechodzimy okres przejściowy i okres oczekiwania. Ujawnia się przytem poprawa. Dobra wola zniemcza ponadto do wyjaśnienia sytuacji. Deputowany Heraud odczytał na jednym z ostatnich posiedzeń komisji spraw zagranicznych list kombatantów polskich do kombatantów francuskich. Listu tego wysłuchaliśmy z żywą sympatją. To oświadczenie dep. Bastida wywołało oklaski w całej Izbie.

W sprawie stosunków z Z.S.R.R. dep. Bastid uważa, że opinja francuska nie jest należycie poinformowana o całości tej sprawy. Stąd pochodzą obawy jednych i zbytne angażowanie się drugich. Bastid uważa, iż konieczne jest wyjaśnienie sprawy.

Po przemówieniu dep. Pereta i de Tessana, który głównie omawiał projekt budżetu ministerstwa, dalsze debaty nad budżetem spraw zagranicznych odłożono do wieczornego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 6-tej popołudniu.

Walka o fundusze dyspozycyjne

Paryż, 1. 12. PAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, komunista Renaud Jean i socjalista Fie domagali się skreślenia funduszy dyspozycyjnych. Obaj mówcy popierali żądanie swoje twierdzeniem, że z funduszu tego czerpała środki prasa, zamieszana w aferę Stawiskiego oraz szereg podejrzanych osobistości, ujawnionych w tym procesie.

Premjer Flandin w przemówieniu swem oświadczył, że rząd musi mieć do dyspozycji pewne fundusze. Premjer Flandin postawił w tej kwestji sprawę zaufania. Wniosek o skreślenie funduszy dyspozycyjnych poddano pod głosowanie. Izba wyraziła rządowi zaufanie 457 głosami, odrzucając wniosek, za którym wypowiedziało się 120 deputowanych.

Ribbentrop w Paryżu

Paryż, 1. 12. PAT. Pisma donoszą, że von Ribbentrop po przyjeździe do Paryża uległ wypadkowi samochodowemu, kalecząc sobie lekko nogę.

Jak twierdzą w kołach dziennikarskich, von Ribbentrop był obecny wczoraj w Izbie deputowanych na przemówieniu min. Laval'a.

W dniu dzisiejszym po śniadaniu u dep. Goya i przeprowadzeniu szeregu rozmów wysłannik kanclerza wyjechał do Berlina.

Ponowny jego przyjazd do Paryża w towarzystwie min. Hessa spodziewany jest w dniu 12 grudnia. Przed wyjazdem von Ribbentrop wyraził dziennikarzom żywe zadowolenie z zetknięcia się z kombatantami francuskimi.

Gospodarka finansowa zakładów ubezpieczeniowych

Warszawa, 1. 12. (Sin) W dniu dzisiejszym prezes P.K.O. dr. Gruber złożył ministrowi opieki społecznej Paciorkowskiemu sprawozdanie z prac specjalnej komisji dla zbadania finansów instytucji ubezpieczeń społecznych. W konferencji wziął udział wiceminister Jastrzębski. Jak się dowiadujemy, przedłożone przez dra Grubera sprawozdanie stawia w nader krytycznym świetle całą gospodarkę finansową zakładów ubezpieczeniowych.

— W dniu 19 grudnia br. odbędzie się w Montefalcone pod Triestem uroczystość spuszczenia

Sezon zimowy w Zakopanem

Zakopane, 1. 12. PAT. Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem ustaliło onegdaj następujący cennik na sezon zimowy 1934—1935 r. Pensjonaty 3 kategorii od 8 zł., 2 kat od 10 zł., 1 kategorii od 12 zł. za mieszkanie, utrzymanie, opał, światło i obsługę. W okresie świąt Bożego Narodzenia w miejsce pobieranego dawniej dodatku 25 procent, uchwalono pobierać ryczałt, który wyniesie za okres świąteczny w 3. kategorii 15 zł., w 2. kategorii 20 zł. i w 3. kategorii 25 zł. od osoby.

na wodę jednego z 2-ech wielkich polskich statków transatlantyckich pasażersko-towarowych, zamówionych w stoczni włoskiej. Statek będzie nosić nazwę „Piłsudski“.

KRONIKA



Wschód
słońca
7 m. 3

Zachód
słońca
15 m. 24

GRUDZIEŃ



PONIEDZIAŁEK

20 listopad 5695

—o§o—

DYŻURY APTEK I LEKARZY.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-19; Dr. Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Dr. Kwiatkowski Stanisław, Plac Matejki 6, tel. 114-04 Dr. O; wczynski Tadeusz, Lubicz 34, tel. 168-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegorzeczka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

DO KOMITETÓW LOKALNYCH ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

W związku z cyrkularzem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej l p. 53/34 z dnia 25 listopada 1934 r. wyjaśnia Egzekutywa dodatkowo, że o certyfikaty dla rzemieślników starać się mogą osoby posiadające kartę rzemieślniczą, dyplom mistrzowski lub czeladniczy, wydany przez odpowiedni cech, a nadto mogą się wykazać zaświadczeniem Magistratu o treści podanej w wymienionym cyrkularzu. Samo zaświadczenie magistratu o treści podanej w wymienionym cyrkularzu. Samo zaświadczenie magistratu bez wymienionych wyżej dokumentów nie uprawnia do starania się o certyfikat.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej
dla Małopolski Zachodniej i Śląska
w Krakowie.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW — KANDYDATÓW NA WYJAZD DO PALESTYNY!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie zawiadamia, że p. Zwi Lieberman z Nahalal organizujący w Polsce zrzeszenia rolników, zamierzających osiąść w Palestynie, odbędzie z zarejestrowanymi dotychczas oraz z nowozgłoszonymi posiedzenie we wtorek dnia 4 b. m. o godz. 19, w lokalu Krajowego Biura Palestyńskiego, ul. Dietla 107. Obecność wszystkich konieczna!

NOWY PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE.

(rg) Ostatnio donosiliśmy o mającej nastąpić zmianie na stanowisku prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie. Dotychczasowy prezes Dr. Hubl został bowiem mianowany wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Jak się dowiadujemy, prezesem Sądu Okręgowego w Krakowie został mianowany dotychczasowy wiceprezes Dr. Scheuring.

KOŃ Z Wozem WPAŁ DO WISŁY

Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj rano w Krakowie. Woznica Józef Broda z Mogiły przyjechał do miasta i pozostawił konia z wozem nad brzegiem Wisły, niedaleko III Mostu. W pewnym momencie koń zjechał z wozem w stronę bulwarów i tutaj wpadł do rzeki. Wir wodny zaciągnął konia na odległość 50 m. od mostu. Wezwana straż pożarna wydobyła z wody utopionego konia i wraz z wozem wywindowała go na brzeg. Wypadkowi przypatrywały się tłumy publiczności.

— 13-TE ZEBRANIE NAUKOWE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek 3 bm. w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). W programie 1) sen. inż. Karol Rolle: „O stosunkach zdrowotnych w dawnym Krakowie“, 2) dr. Jerzy Dobrzycki: „Kilka słów o dawnym obrzędach św. Mikołaja w Krakowie“, 3) Wolna dyskusja. Wstęp 10 gr. Początek o godz. 6:30 wiecz.

— „NARKOTYKI W ŻYCIU CODZIENNYM“. Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powszechnych Wykładów Uniw Jagiell. — asystent Uniw. Jagiell. dr. Bolesław Skarżyński we wtorek 4 bm. w Związku Zawodowym Prac. Umysłowych (ul. Sławkowska 6, I. p.) godz. 7:45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7). Nieodwołalnie ostatnie występy Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld. Dziś poraz 5-ty arcymwesoła i melodyjna komedia muzyczna „Czibi“, która na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach po brzegi wypełnia widownię teatru, osiągając olbrzymi sukces artystyczny. Świetna gra artystów z wykonawczynią roli tytułowej, Dianą Blumenfeld, Jo nasem Turkowem i b. artystą scen berlińskich, Hansem Waldenem na czele, doskonały i lekki humor komedji oraz szereg scen melodyjnych tworzą w całości spektakl dawno już niewidziany na scenie żydowskiej. Początek o godz. 8:30 wiecz. — Sprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— DZIS „LAKME“ Z A. SARI I A. DOBOSZEM. Dzisiaj wieczorem dana będzie melodyjna, egzotyczna opera Delibes'a „Lakme“. Wystąpią gościnnie Ada Sari i Adam Dobosz, w otoczeniu artystów krakowskiej opery. Jutro komedia W. Lichtenbenga „Mecz małżeński“.

— RUTH ZWEIG, wybitna pieśniarka, wystąpi z koncertem pieśni: Schuberta, Brahmsa, Mahlera i inn. dziś w poniedziałek w sali Stow. Bnej Brit, Gertrudy 7/I. o godz. 8:15 wiecz. Akompanjuje Dr W. Mantel. Wstęp dla członków Bnej Brit i Zyd. Tow. Muz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Eskimo“ (Van Dyke).
APOLLO: „Melodje cygańskie“ (Charles Boyer Loretta Young).
ATLANTIC: „Nana“ wg. Zoli (Anna Sten) i „Hopla“ (Clara Bow).
BAGATELA: „Zaledwie wczoraj“ oraz rewja pt.: „Rewellersi w Bagateli“
DOM ŻOŁNIERZA: „Panienska od szlagierów“.
PROMIEN: „Moje marzenie to ty“ (Liljan Harvey i „Karioka“ (Dolores del Rio).
SLONKO: „Kajdany życia“.
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy?“
SWIT: „Buster rozdaje miliony“ (Buster Keaton).
UCIECHA: „Ich noc“... (Claudette Colbert, Clark Gable).
WANDA: „Świat się śmieje“ (komedia sowiecka).

KOMUNIKATY:

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Staraniem Komisji Hachszary „Ezry Chalucowej“ zostaje uruchomiony kurs przetworów mlecznych w Ognisku Pracy dla chaluców. Wpisy ul. Mikołajska 9, I. piętro do 5 b. m.

— WIZO. Dziś posiedzenie wydziału o godz. 5-jej popoł.

— „CIJONIM BAALEJ MIKCOA“. Dziś w poniedziałek dnia 3 b. m. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie krakowskiej sekcji „Cijonim Baa lej Mikcoa“ w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

Dział kobiecy w audycjach radiowych

Inowacją w tym dziale są audycje wprowadzone w godzinach przedpołudniowych, przeznaczone dla kobiet, niepracujących zawodowo, pań domu, które po wyjściu męża do zajęcia, dzieci do szkoły, o tej właśnie porze mają chwilę wolną dla siebie i mogą słuchać radja. Obok zwykłego programu, który uwzględnia w tym dziale domoznawstwo, kulturę życia codziennego, współżycie członków rodziny, wychowanie dzieci itp. wprowadzony został w programie zimowym systematycznie prowadzony cykl pogadanek dla młodych matek — wskazówki z zakresu higieny dziecka do lat 7-miu. Cykl ten prowadzony jest przez lekarzy kliniki dziecięcej w Warszawie. Od grudnia rozpocznie się cykl pogadanek wychowawczych. W pogadankach tego cyklu omawiane będą wskazówki rodzicom w sprawie samokształcenia w zakresie zagadnień wychowawczych, poruszane będą trudności wychowawcze dotyczące dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, ilustrowane przykładami z życia.

W najbliższym czasie rozpocznie się również cykl pogadanek z dziedziny higieny kobiety oraz kosmetyki, prowadzony przez lekarki specjalistki.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM. DIETLA 45



ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Świętochłowice 2. 12. Śląsk (Świętochłowice)—Smigły (Wilno) 5:1 (1:1).

MECZ BOKSERSKI HASMONEA—LECHJA 10:6

Lwów 2. 12. W drużynowych mistrzostwach bokserskich Lwowa pokonała Hasmonea niespodziewanie, lecz zasłużenie, lidera Lechję.

MECZ BOKSERSKI REPREZENTACJA GRUDZIĄDZA—PRUSY WSCHODNIE 11:5.

Grudziądz 2. 12. Reprezentacja miejscowa odniosła wielki sukces, wygrując wysoko z silnym przeciwnikiem.

PIŁKARSKIE ZAWODY TOWARZYSKIE

Warszawa: Legja—Polonia 2:1 (1:0).

Katowice: Ruch—I. F. C. 5:1 (2:1).

O WEJŚCIE DO A-KLASY KOZPN-u.

Kraków: Nadwiślan—Unja 1:1.

Bochnia: Metal (Tarnów)—Bocheński KS 2:0.

Do klasy A wchodzi definitywnie Nadwiślan.

GARBARNIA—CRACOVIA 2:0 (1:0).

Mecz treningowy przed czwórmeczem na Śląsku w dniu 8 i 9 b. m. Brak graczy reprezentacyjnych, grających w Berlinie. Bramki zdobyli Walicki i Pazurek II. Cracovia nie wykorzystowała 2 rzutów karnych.

ZAWODY KOSZYKÓWKI O PUHAR P. Z. G. S.

Tegoroczne rozgrywki o puchar P. Z. G. S. rozpoczęły się w Krakowie meczami koszykówki przy udziale 9 zespołów mskich i 2 kobiecych. Wyniki były następujące:

Y. M. C. A. — Olsza 39:21.

Cracovia — Wieliczanka 50:5.

Wawel — Sokół 40:34.

Makkabi — Polonia 20:14.

Cwierćfinały:

Wawel — Modrzejówka 20:15.

Cracovia — Makkabi 30:24.

Do finlu dochodzą zatem Y. M. C. A., Cracovia, Wawel oraz mistrz podokręgów

Panie: Cracovia — Makkabi 6:3.

MISTRZ HOKEJOWY CZECHOSŁOWACJI POKONANY.

W walkach hokejowych o puchar międzyklubowy Europy pokonał zespół Francais Volants — L. T. C. Praha 3:1. W drużynie francuskiej grali Kanadyjczycy paryscy.

HOKEIŚCI KRAKOWA REMISUJĄ Z BRANDENBURGIEM.

W sobotę Reprezentacja hokejowa Krakowa (właściwie Polski) zdołała w Katowicach uzyskać z mistrzem Niemiec Brandenburg SC zaledwie wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1, 0:1, 1:0). Zespół polski był lepszy od gości. Bramki strzelili Wołkowski i Marchewczyk dla gospodarzy, Kanadyjczyk Braut dla gości.

HOKEIŚCI WARSZAWY ZWYCIĘŻAJĄ BRANDENBURG.

W drugim dniu odbyły się na torze w Katowicach zawody hokejowe między Repr. Warszawy i Brandenburger SC, zakończone zwycięstwem Polaków 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Polacy górowali przez cały czas meczu technicznie, taktycznie i zespołowo. Bramki strzelili Głowacki i Król. Goście grali słabiej niż w sobotę, szczególnie zawiódł Kanadyjczyk Brant.

WALNE ZEBRANIE KRAK. OKR. ZWIĄZKU HOKEJOWEGO.

odbyte przy udziale delegatów Cracovii, Makkabi, Sokoła, Legji i Wawelu, po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrało nowy zarząd KOZH w składzie: prezes dyr. Reicher, wiceprezes dyr. Orzelski, sekretarz i skarbnik Trytko, kapitan związkowy, mgr. Osiek, członkowie Kozłowski, Ziemiński.

SZKOCJA — WALJA 3:2 (1:0).

W Aberdeen Szkocja po zaciętej grze pokonała Walję. W mistrzostwie zjednoczonych królestw prowadzi obecnie Anglja przed Irlandją, Szkocją i Walją.

Dalsze wiadomości sportowe zob. str. 12.

NIEDZIELA SPORTOWA.

Bokserzy Makkabi warszawskiej zwyciężają Wawel 10:6 pkt.

TRZY NOKAUTY.

(hl.). W wielkiej sali Domu żołnierza polskiego w Krakowie rozegrany został w dniu wczorajszym mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między zespołem stołecznej Makkabi, a wojskowym Wawelem. Mecz ten zelektryzował cały Kraków sportowy, a przede wszystkim żydowskich sportowców, w rezultacie czego przeszło 1500 widzów (rekord krakowskiej frekwencji na imprezie bokserskiej) z napięciem oczekiwało przebiegu i wyniku interesującego spotkania.

Pięściarze warszawskiej Makkabi mają już swoją piękną tradycję, a w historii swej notują już zdobycie mistrzostwa Warszawy w czasach, kiedy w jej szeregach walczyły takie asy, jak Urkiewicz, Birenzweig, Anders, Wysocki, Garbarz i Fin. Wów czas to bawili także w Krakowie i w zawodach towarzyskich również z Wawelem dali piękny pokaz etylowego boks, zwyciężając wojskowych 9:3 pkt.

Konflikty wewnętrzne, secesja do Jordanu, wyjazd do Palestyny najlepszych sił, osłabiły mocno efekcję bokserską stołecznej Makkabi, niemniej zdołała się ona po kilkuletniej sumiennej pracy nanowoskonsolidować, pozyskać doskonałe, utalentowane siły i ostatnio dzięki zwycięstwu nad faworyzowaną Skodą, odzyskać tytuł mistrza stolicy, nie straciwszy w walkach mistrzowskich stołecznej okręgu ani jednego punktu. Zawodnicy tacy, jak Birenbaum, Rozenblum (pogromca mistrza Polski, Moczki), Stahl i Pilnik (wicemistrz Polski), Neustadt i Neuding (znani ze zwycięstw nokautowych, ostatni znokautował Stibbego), należą już do czołowej klasy polskiej.

Toteż do powyższego spotkania szli goście jako zdecydowani faworyci, aczkolwiek drużyna Wawelu ostatnio mocno się podciągnęła, a dysponując dobrą kondycją i wielką ambicją, mogła na własnym terenie przy dopingu własnej publiczności śmiało pretendować do zaszczytnego wyniku, który też zdołała sobie wywalczyć.

Goście robili wrażenie nieco przemęczonych i po niekąd skontuzjonowanych ostatnimi walkami, jakgdyby nie mogli pokazać swej prawdziwej wartości i klasy w spotkaniu z bądżcobądź nierównorzędnym przeciwnikiem, przedstawiającym zupełnie inny typ bokserski. Żydowscy pięściarze zdemontrowali znacznie więcej rutyny i szkoły, zacięcia i agresywności, a główne siłę ciosu, która też znalazła swój wspaniały wyraz w trzech nokautach kolejnych w wyższych wagach, Stahla, Pilnika i Neudinga. Inna rzecz, że pod względem klasycznego stylu i techniki bokserskiej ustępował dzisiejszy skład siłnemu ongiś zespołowi Makkabi warszawskiej, ale pod względem bojowości i skuteczności natomiast przewyższała obecna dru-

żyna swych kolegów renomowanych z przed kilku laty.

Wawel miał zasadniczo szanse w dwóch kategoriach, w których też Jodłowski i Chrostek zwyciężyli. Natomiast wielką sensacją było ogłoszenie zwycięstwa Panzera nad „królem nokautu“, Neustadtem. Conajwyżej należało się tu remis, Neustadt bowiem był znacznie lepszym. Pikantnym ambarasem był tu fakt, że właśnie żydowski pięściarz Wawelu zdołał uzyskać ten punktowy sukces nad widocznie jego i siebie szanującym specjalistą od knockoutów, który pono od 3 tygodni po kontuzji w Łotwie nie był na ringu i nie przyszedł jeszcze do siebie.

Powyższe zwycięstwo żydowskich bokserów (aczkolwiek cały mecz nie stał na dostatecznie wysokim poziomie z powodów wyżej wymienionych), a szczególnie ich świetne nokauty, powinny stanowić wielką zachętę dla krakowskiej Makkabi jako dowód, że przy systematycznej i sumiennej pracy znajdzie się i tu nas podostatkiem zdatnego materiału zawodniczego także i w tym typowo — męskim sporcie, któryby umiał i mógł także w Krakowie przekonać wszystkich, że młodzież żydowska pod względem odwagi, bojowości i tężyzny fizycznej nie ustępuje wcale młodzieży innych narodowości i może narówni z nią pretendować do laurów i sukcesów w szlachetnej sportowej rywalizacji.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Waga musza — Birenbaum (M) zwycięża na punkty Chrostka II. (W), mając zdecydowaną przewagę we wszystkich 4 rundach.

Waga kogucia — Rozenblum (M) bije wysoko na punkty Nowickiego (W).

Waga piórkowa — Chrostek I. (W) pokonuje Borensteina (M) po bardzo zaciętej ale brzydkiej walce.

Waga lekka — Panzer (W) wygrywa z Neustadtem (M) na punkty wedle niezrozumiałego orzeczenia sędziów.

Waga półśrednia — Jodłowski (W) zwycięża nowicjusza Frotisa (M) na punkty.

Waga średnia — Stahl (M) gromi Kolonkę (W) już w 1-szej rundzie przez knock-out.

Waga półciężka — Pilnik (M) rozniósł Pieniążka (W), wygrywając w 2-giej rundzie przez techniczny nokaut.

Waga ciężka — Neuding (M) nokautuje już w pierwszym starciu Lubowieckiego (W).

Sędziował w ringu p. Derda z Poznania. Punktowali pp. por. Sauter z Lublina i Miłoch z Łodzi. Organizacja całkiem sprawna. Protest Wawelu przeciw orzeczeniu w walce Stahl—Kolonko został przez Komisję odrzucony.

Sensacyjne zwycięstwo Krakowa nad Berlinem

Berlin, 2. 12. (PAT). W niedzielę rozegrany został w Berlinie sensacyjny i oczekiwany z obrzydnym zainteresowaniem mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Berlina. Mecz miał charakter rewanżowy. Kraków wykazał ponownie swą wyższość, bijąc Berlin 1:0 (1:0). Zainteresowanie zawodami w Niemczech sięgało poza koła sportowe. Liczba widzów wynosiła kilkadziesiąt tysięcy. Polacy grali w pierwszej połowie nieco słabiej, mimo, że właśnie w tej części gry udało im się zdobyć decydującą o zwycięstwie bramkę przez Kos-

soka. Po zmianie pół Polacy zdecydowanie górują nad przeciwnikiem. Najlepszy w naszej drużynie był bramkarz Koczvara i Riesner na prawem skrzydle. Bardzo dobrze również zaprezentowali się Kotlarczykowie. Atak był wyjątkowo dobrze dysponowany i przez cały czas zagrażał bramce przeciwnika.

U Niemców zawiódł niezgrany atak. Po przerwie kiedy Kraków prowadził 1:0, mając silną przewagę tłumy zgromadzone na stadionie gwiazdami wykazywały swoje niezadowolenie z gry reprezentacji Ber-



PONIEDZIALEK, 3. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Fronta, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka hiszpańska z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Przegląd komunikacyjny, 15,45 Z Warszawy: „Kabaret przed dwudziestu laty“ w układzie Michałiny Makowieckiej, 16,45 Ze Lwowa: lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr. Zygulski, 17 Z Warszawy: recit. fortep. Marji Nowik, 17,25 Fragment literacki, 17,35 Nokturny Chopina (z płyt) w wyk. Godowskiego, 17,50 Z Katowic: odczyt: „Zoologia i medycyna“ wygl. dr. Kazimierz Simm, 18 „Stary Kraków“ — w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Adria“, 18,40 Ze Lwowa: „Zagadki muzyczne dla dzieci starszych, 19 Z Warszawy: recit. śpiew. Marji Fio-renza-Ciampelli, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 19,25 Chwilka społeczna, 19,30 Z Poznania: „Sędzi polskich kolonistów w Peru“ wygl. p. Arkady Fiedler, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: rewja orkiestry: defilada instrumentów, występy solowe, i finał, 20,45 Z Warszawy: dzień wiecz i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Lotte Hammerschlag (altówka), 21,45 Z Warszawy: odczyt: „Jak przygotowywano wielką wojnę“ wygl. p. Jan Kuczawa, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: lekcja tańca pod kier. p. Wajszczuka, 22,35—23,30 Z Warszawy: a) muzyka taneczna z dancingu „Adria“ o 23 wiadomości meteorolog dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,25 p. Kraków, 17,25 „Skrzynka poczt.“ — dr. Stępowski, 17,35 p. Kraków, 18 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 18,10 Przegląd filmowy, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—16,45 p. Kraków, 16,45 „Świat śląski w twórczości Kossak-Szczuckiej“ prof. Jesionowski, 17 p. Kraków, 17,25 Kom. Zw. Powstańców Śląskich, 17,35 p. Kraków, 17,50 p. Kraków, 18 „Taki dobry pan z siwą brodą“ — dr. Dziegiel, 18,15—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,25 p. Kraków, 17,25 Przemów z ok. Tygodnia Strzeleckiego, 17,35 p. Kraków, 18 „Wino, miasto ciepłych wspomnień“ — felj. wygl. A. Kruczkowski, 18,10 „Radjo dla podzian“, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,10 Wesoła audycja muzyczna, 17,30 Recital fortep., 20,05 „Giovanni Perluigi Palestrina“ — koncert Chóru Wied. Opery Państw. pod dyr. K. Kraussa, 21 Koncert życzeń, 22,50 Muzyka taneczna.

Beromünster (539,6) 20,15 „Romeo i Julja“ — symfonia dramatyczna Berlioz.

Leningrad (1224) 14 Koncert popularny, 17 Audycja literacka, 17,30 Humor i satyra, 18,30 Koncert symfoniczny.

Londyn (3421) 20,30 Kwintet, 21 „Baron cygański“ — operetka J. Straussa, 23,10 Muzyka taneczna.

Każdy udany wypad Krakowa lub ładny strzał, witano demonstracyjnie oklaskami. Pod koniec meczu, Niemcy usiłowali wyrównać, ale rozpaczliwe ich wysiłki zostały stosunkowo łatwo sparlizowane przez Polaków.

Po zakończeniu meczu Kraków był przedmiotem gorącej i serdecznej owacji ze strony publiczności.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Bauwens z Kolonji.

FRENUMERATA: w Krakowie z odnoś-niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4*30 kwart. zł. 12*90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1*25. — Tekst 1*—. Nadesłane 0*75. — Za tekstem 0*25. — Drobne od słowa 0*10 gr. Dla poszukujących pracy 0*05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5*—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10*—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10*—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20*—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt